

9 (12)  
11 maja 1998 r.

# aktualności lokalne



ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 50 gr

m. Złotów, gm. Złotów, gm. Lipka, gm. Zakrzewo, mig Krajenka

## maturzystom - połamania piór



PPH.U. "HALA-TURIST"

Usługi Transportowo-Przewozowe  
NIP: 767-107-107-65-77

*Halina Górzna*

oferuje przejazdy do:

Niemiec, Belgii, Holandii, Szwajcarii;  
dni wyjazdu: wtorek  
piątek  
dni powrotu: środa  
sobota

gwarantujemy:  
- bezpieczną jazdę  
- miłą obsługę  
- atrakcyjne ceny



*Firma życzy Państwu przyjemnej podróży.*

77-400 ZŁOTÓW  
ul. B. Chrobrego 3  
tel. (0 67) 263 70 12

domowy:  
tel. (0 67) 263 57 61

HURTOWNIA

**KAMA** s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

*polecamy:*

- \* papierosy krajowe i zagraniczne  
(w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art. biurowe i szkolne
- \* baterie i żarówki

*Zapraszamy!*

Hurtownia czynna  
pn-pi 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

**INKAS**  
Aktywny Sprzedawca

ul. Szpitalna 4/8, 77-400 Złotów  
tel. (0-67) 263-63-41

oferuje

- KASY FISKALNE  
JES ELEKTRONICS, ELZAB, CASIO, SAMSUNG,  
KISO, MIKUNI, NCR, ADAXFASY, UNIWELL,  
OPTIMUS



- DRUKARKI  
FISKALNE  
POSNET, ELZAB,  
EMAR, DUO,  
OPTIMUS

- SERWIS  
GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY

CENY KONKURENCYJNE

**KOMP D R U K**

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**TELEFONY GSM**  
**SIEMENS S6**  
Z AKTYWACJĄ



- \* zestawy komputerowe
- \* kasy fiskalne

Sprzedaz ratelna oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowa szkolenia z zakresu obsługi kas!

340  
#M1



# Gołe ręce Filipińczyków

Publiczna, krwawa operacja filipińskich medyków będzie główną atrakcją spotkania z niekonwencjonalnymi metodami leczenia. W ten dzień, 24 maja, do Złotowa oprócz gości z Dalekiego Wschodu przyjadą znani krajowi bioenergoterapeuci. Za 30 złotych każdy będzie mógł skorzystać z ich porady.

Organizatorem całego przedsięwzięcia jest złotowski bioenergoterapeuta Tadeusz Sikora. Dzięki jego znajomościom do Złotowa przyjadą Zbigniew Widera, Zbigniew Ziomek, Teresa Kolodziej, Ryszard Tomaszewski oraz najbardziej znany w naszym kraju Zdzisław Hudak.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 11.00 krwawą operacją w kinie Rodło. Operację, bez użycia narzędzi chirurgicznych, gołymi rękami, przeprowadzą medycy z Filipin. Z informacji jakiego udało nam się uzyskać, odważnych chcących by to właśnie na nich przeprowadzono „zabieg” nie brakowało. W końcu jednak wybór padł na Stanisława Smeusza, któremu zoperowany zostanie woreczek żółciowy. Po operacji bioenergoterapeuci przeniosą się do nowego gmachu ZDK, gdzie przez osiem godzin będą udzielać indywidualnych porad.

W spotkaniu może wziąć udział każdy kto wykupi bilet wstępu za 30 złotych. Już dziś wiadomo, że z okolicznych miejscowości do Złotowa wybierają się całe autokary chętnych. Liczba uczestników spotkania jest jednak ograniczona - 380 osób.

ML

FIRMA HANDLOWA  
**WOJCIECHOWSKI**

Złotów, ul. Obrońców Warszawy 21  
tel. 263-44-83

organizuje w dniu 14 maja  
wielki pokaz  
wyrobów techniki grzewczej firmy **VISSMANN**



Przedstawiciele Viessmanna służyc będą fachowym doradztwem, wskażą Państwu najlepsze rozwiązania.

W specjalnym infomobilu zaparkowanym przy ul. Obr. Warszawy 4 będziecie mieli Państwo okazję zapoznać się z najnowszymi wyrobami firmy

**kotły gazowe i olejowe  
oraz zasobniki wody**

W tym dniu na każdy zamówiony wyrób udzielamy rabatu!

**20%**

Przyjdź koniecznie - choćby z ciekawości!

## Wielki Festyn w Krajence

Pod koniec maja w krajeńskim amfiteatrze odbędzie się nie lada impreza. W związku z organizowanym przez redakcję Głosu Wielkopolskiego konkursem Wielkopolski Burmistrz Roku gmina Krajanka przygotowuje dla swych mieszkańców i nie tylko, wielki festyn, w trakcie którego każdy znajdzie coś dla siebie.

Festyn pod nazwą „Od II Rzeczypospolitej do Księstwa Krajeńskiego”, odbędzie się 23 maja w amfiteatrze przy ulicy Szkolnej. Rozpoczną go przemarsz ulicami Krajunki orkiestry dętej miejscowej straży pożarnej oraz występy zespołów folklorystycznych. Od godziny 15.00 zacznie się część konkursowa. W przerwach pomiędzy poszczególnymi konkurencjami, w których będą brać udział wójtowie i burmistrzowie Międzychodu, Bralina, Pyry, Wschowej, Gronowa no i oczywiście Krajanka, będą występować zespoły ludowe, kabarety, chóry. Jedną z głównych atrakcji festynu będzie występ kabaretu Mechaniczna Pyra.

W trakcie imprezy odbędą się także aukcje, turniej strzelecki, wystawy artystyczne oraz losowanie atrakcyjnych nagród. Całość zakończy prawdziwa zabawa ludowa.

Na zakończenie dodajmy, że na festynie gościć będą: marszałek sejmiku Maciej Płażyński, parlamentarzysta województwa pińskiego, wojewoda, marszałek sejmiku samorządowego. O imprezie napiszemy szerzej w kolejnym numerze Aktualności. Dziś podamy jedynie uczestników konkursu na burmistrza roku: Juliusz Koch - burmistrz miasta i gminy Międzychód, Marian Kucharzak - wójt gminy Bralin, Krzysztof Stróżyński - burmistrz miasta i gminy Pyzdry, Leon Żukowski - burmistrz miasta Wschowa, Włodzimierz Wieczorek - wójt gminy Gronowo, Janusz Szczerbiak - burmistrz miasta i gminy Krajanka.

ML



DOM  
HANDLOWY

**cesta**

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

- Panele podłogowe, ścienne MDF i PCW w atrakcyjnych cenach
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00

**Sprzedaz  
rata!na!**

**KOMP Druk**

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**PROMOCJA,**

**O JAKIEJ NIKOMU SIĘ NAWET NIE ŚNIEŁO!**

Każdy klient, który w terminie od 4 do 31 maja 98 r. (\*) kupi dowolną kasę fiskalną z oferty Apollo Electronics: Casio FE-2000, Apollo Mikuni, Apollo Kiso, Samsung ER-350, Samsung ER-5140

otrzyma **GRATIS TELEFON GSM wraz z aktywacją.**

Będzie to jeden z najlepszych spośród aktualnie oferowanych telefonów  
- SIEMENS S6! \*superpłaski \*superlekki \*superłatwy w obsłudze  
\* czas rozmowy do 140 minut \* czas gotowości do 30 godz.



(\*) Apollo Electronics zastrzega sobie prawo skrócenia lub przedłużenia promocji w zależności od zapasu telefonów.



# Palcem w bucie

Praktycznie codziennie przejeżdżam przez Klukowo. Brudne czworaki, odpadające tynki, bieda, że aż piszczy. A jeszcze dziesięć lat temu ludzie ci mieli tu jak u Pana Boga za piecem. Tak było nie tylko w Klukowie ale i w kilkunastu popegeerowskich wioskach naszego regionu, w Józefowie, Nowinach, Scholastykowie, Franciszkowie, Bługowie i wielu innych. Tak było aż do momentu, kiedy o wszystkim zaczął decydować rynek. PGR-y umierały jeden po drugim a razem z nimi ludzie. Umierali, bowiem czymże jest wegetacja za 100 - 150 złotych miesięcznie, jakie otrzymują z opieki społecznej (zasilki dla bezrobotnych pokończyły im się kilka lat temu). Ktoś powie, że takie czasy. Ano takie, tyle że nie dla wszystkich.

Kilka dni temu media doniosły o śląskiej misji rządu Buzka, podczas której ujawniono szczegóły porozumienia podpisanego ze związkami zawodowymi górników. Oto okazało się, że 120 tysięcy pracowników kopalni, które nie byłyby wymogom wolnego rynku, będzie zwalnianych na, co tu dużo mówić, luksusowych warunkach. Bo jak inaczej nazwać sytuację, kiedy górnicy, którzy w ciągu dwóch lat znajdą pracę poza kopalniami, dostaną grubo ponad 26 tysięcy złotych, natomiast pozostali ponad 44 tysiące złotych. Dodatkowo zafundowano im wiele przywilejów w postaci wcześniejszych emerytur oraz sposobu naliczania stażu pracy, w który wliczane będą służba wojskowa i zwolnienia chorobowe! Czy można z takiej okazji nie skorzystać? Oczywiście, że nie, tym bardziej że górnikom ten komfort fundują podatnicy całego kraju, których tak naprawdę nikt się nie pytał, czy godzą się na przywileje dla śląskiej klasy robotniczej. Znamienna

jest tu postawa przedstawicieli elitarnych organizacji zrzeszających ludzi biznesu z naszego kraju. Otóż ci, nie najbiedniejsi przecież ludzie, już dziś pytają, kto za to zapłaci? Jeśli oni się pytają, to my tym bardziej. Pomijam już tutaj szeroko propagowaną ideę sprawiedliwości społecznej.

Ja rozumiem, że 120 tysięcy ludzi to olbrzymia liczba, jednak decyzje o luksusowych osłonach socjalnych kosztem pozostałych grup społecznych wyglądają bardziej na decyzje polityczne aniżeli zdroworozsądkową kalkulację. No bo proszę sobie wyobrazić cóż by się stało, gdyby w polskich kopalniach zastosowano wariant pani Margaret Thatcher, która w imię liberalizmu gospodarczego zamykała nierentowne kopalnie jedną za drugą, nie bacząc na protesty tamtejszej społeczności. Tam nikt z górnikiem nie negocjował. Jeśli coś było nieopłacalne to dla dobra ogółu trzeba było z tego zrezygnować. I tak też robiono. Decyzje Żelaznej Damy doceniono dopiero kilka lat później, kiedy Wielka Brytania odnotowała jeden z najwyższych wskaźników przyrostu gospodarczego w powojennej historii państwa. Zresztą wskaźnik ten utrzymuje się do dnia dzisiejszego.

Rządzące obecnie w Polsce partie polityczne również w swych programach mają zapisane hasła holdujące gospodarce rynkowej. Hasła te pozostają jak na razie na papierze, gdyż w praktyce bliżej tym partiom do socjaldemokracji aniżeli do prawdziwej prawicy. Paradoksalnie program osłonowy zaproponowany górnikom swą szczodrością prześcignął program opracowany nie tak dawno przez SLD. Tak na marginesie



doдам, że oprócz Polski nie ma na świecie poważnych partii prawicowych, które grupowałyby w swych szeregach związki zawodowe, którym trzeba od czasu do czasu odwdziżyć się za możliwość sprawowania władzy.

Czytając w prasie szczegóły porozumienia rządu ze związkami zawodowymi, myślę sobie o ludziach z pegeerów z Bartoszkowa, Klukowa, Bługowa, Nowin. Ciekawe, czy ktoś z nimi rozmawiał na temat osłon socjalnych, czy ktoś oferował im preferencyjne kredyty na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, czy ktoś wręczał im wielomilionowe odpawy? Może gdyby zastrajkowali...

Mariusz Leszczyński

## Uwaga!!!

Wszystkich trenerów, zawodników, działaczy sportowych informujemy, że redakcja wprowadza specjalny dyżur sportowy. W każdy poniedziałek w godzinach od 16.00 do 17.00 w siedzibie redakcji na informacje od Państwa będzie oczekiwać nasz reporter sportowy. Telefon 263 27 75.

## AGENCJA HANDLOWA "DOM"



### WYCENY NIERUCHOMOŚCI dla potrzeb:

#### zabezpieczeń kredytowych

- amortyzacji
- sprzedaży, prywatyzacji, likwidacji przedsiębiorstw i spółek
- uwłaszczeń przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i spółdzielni
- odszkodowań wywłaszczeniowych
- ubezpieczeń
- wykupu mieszkań z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz lokali mieszkalnych z mienia komunalnego
- zeznań podatkowych z tytułu darowizn lub spadków
- aportów do spółek prawa handlowego
- podatków od nabycia nieruchomości i inne.

### POŚREDNICTWO HANDLOWE

w zakresie kupna-sprzedaży nieruchomości, wynajem lokali, negocjacje w imieniu klienta w ww. zakresie.

### SZACOWANIE WARTOŚCI

maszyn i urządzeń (głównie rolniczych) przede wszystkim dla potrzeb kredytowych i aportów.

Bięły Rzeczoznawca Majątkowy  
inż Janusz Maćkowiak  
Wakz, ul. Partyzantów 24  
uprawnienia państwowe nr 822  
bięły sądowy Sądu Woj. w Poznaniu

AH "DOM" 78-600 Wakz, ul. Kilińszczaków 17, tel./fax 067/258-34-58

Redakcja „Aktualności Lokalnych” poszukuje współpracowników z terenu Złotowa i pozostałych gmin, objętych zasięgiem ukazywania się gazety. Poszukujemy osób solidnych, rzetelnych, komunikatywnych, którym posługiwanie się piórem nie sprawia kłopotów. Kontakt: Mariusz Leszczyński 263 5501 (w godzinach wieczornych).

Poszukuję osoby potrafiącej obsługiwać program komputerowy Page Maker oraz Photo Shop. Telefon 263 55 01 (wieczorem).

## Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 12.00  
wtorek - 15.00 - 17.00  
środa - 14.30 - 16.00  
piątek - 15.00-17.00  
sobota - 9.00 - 12.00  
telefon 263 27 75

## Aktualności lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Aleksandra Terech, Jan Grochocki, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.



# „ZAOSZCZĘDZONE” MILIARDY!?



**Rada Miejska w Złotowie udzieliła ogromną większość głosów absolutorium dla Zarządu Miejskiego za miniony rok pracy. Przeciw było trzech radnych, którzy zarzucili członkom Zarządu nieprawidłowości, jakich dopuścili się podczas organizacji przetargu na roboty kanalizacyjne. W trakcie dyskusji nie obyło się bez ostrych wymian zdań.**

O tym, że sesja będzie ciekawa, wiadomo było na długo przed dniem, w którym miała się odbyć. Oto bowiem Komisja Rewizyjna, która zajmuje się kontrolą pracy Zarządu Miejskiego oraz gminnych jednostek organizacyjnych, w skład której wchodzi pięciu radnych, między innymi radny Jerzy Podmokły, Hieronim Gładysz, Franciszek Senski, przesłała członkom Zarządu swą opinię, w której napisano, że komisja stosunkiem głosów 3:2 jest przeciwna udzieleniu absolutorium Zarządowi. Swe stanowisko komisja podtrzymała na sesji absolutorijnej. Komisja opierając się na protokole pokontrolnym sporządzonym przez Regionalną Izbę Obrachunkową, instytucję zajmującą się kontrolą finansów samorządów lokalnych, stwierdziła, że w gminie dopuszczono się licznych nieprawidłowości związanych z gospodarką finansową miasta. Jako przykład podano tu przetarg na budowę kolektorów sanitarnych na osiedlach za rzeką. - *Spośród kilku ofert, jakie wówczas wpłynęły do Urzędu Miejskiego, tylko jedna była prawidłowo skonstruowana, była to oferta Hieronima Gładysza. Mimo to wybrano ofertę firmy Ekomel z Chojnic* - informował na sesji radnych Jerzy Podmokły. Zaraz potem głos zabrał radny Gładysz, który stwierdził,

że Zarząd pokazując radnym jedynie zalecenia pokontrolne RIO, prowadzi nieczystą grę wobec członków Rady i mieszkańców Złotowa. Radny dodał, że to, co zrobił Zarząd Miejski na przestrzeni ostatnich czterech lat, w wielu wypadkach jest to kryminal i całą sprawą winien zainteresować się prokurator.

- *Z przyjemnością będę się tłumaczył z zaoszczędzonych kilkunastu miliardów starych złotych, jakie próbował wyludzić radny Gładysz z miejskiej kasy* - replikował radny Leszek Kurcin, członek Zarządu. Słowa tak zbulwersowały Hieronima Gładysza, że zażądał od protokolanta obrad dosłownego zapisania wypowiedzi swego przedmówcy. Aby być pewnym, że tak się stanie radny osobiście dopilnował, by zapis był wiernym odzwierciedleniem wypowiedzi Leszka Kurcina. Głos zabrał także burmistrz Stanisław Wełniak, który poinformował zebranych, że protokół RIO był i jest jawny. Radnym przekazano dlatego zalecenia pokontrolne, albowiem cały protokół liczy 600 stron i tylko ze względów natury technicznej nie przekazano go w całości. - *Gdyby Zarząd dopuścił się faktycznie malwersacji i defraudacji środków finansowych, pan Gładysz nie musiałby kierować wniosku do prokuratury, gdyż zrobiłaby to za niego Regionalna Izba Obrachunkowa* - dodał na zakończenie.

Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie. Stosunkiem głosów 15:3, przy dwóch wstrzymujących się, Zarząd otrzymał akceptację za miniony rok pracy. Przeciwni udzieleniu absolutorium byli radni Podmokły, Gładysz i Senski.

Była to przedostatnia sesja Rady Miejskiej w Złotowie. Ostatnia, pożegnalna, sesja odbędzie się w drugiej połowie maja. W trakcie sesji Donata Kilar udzieliła głosu właścicielowi rozgłośni RMS FM Pawłowi Gacce, który podtrzymał swe zarzuty wobec radnego Wiesława Kowalczewskiego i komendanta policji Romana Wawrzyniaka, którego kilkanaście dni wcześniej publicznie oskarżył o stosowanie przez złotowską policję szykan wobec niego i jego rodziny. Paweł Gacka poinformował również radnych o oficjalnej skardze na komendanta, jaką złożył na ręce burmistrza Złotowa. W odpowiedzi Roman Wawrzyniak stwierdził, że cała sprawa w najbliższym czasie trafi do sądu.

**ML**

*Na zdjęciu: Hieronim Gładysz czuwa nad prawidłowością zapisu w protokole obrad.*

## Urząd Stanu Cywilnego zanotował

### URODZENIA

1. Wiktoria Aylin Sztynyk
2. Weronika Sandra Glugla
3. Wiktoria Paulina Witecka
4. Dominik Chichel
5. Marcin Schmid
6. Adam Pulit
7. Paulina Krystyna Witkowska
8. Radosław Józef Król
9. Aleksandra Piątkowska
10. Martyna Musiał
11. Jan Nowaczewski
12. Jakub Jerzy Mikicki
13. Julia Suchora
14. Paulina Schnarbach
15. Krystian Kacper Pachuc
16. Dominika Zofia Dywel
17. Paweł Krzysztof Zbrozarczyk
18. Magdalena Semrau
19. Tomasz Kuczer
20. Hanna Zerko
21. Marta Magdalena Friesche
22. Paulina Noworońska
23. Karolina Fertkowska
24. Sandra Skrzypczak
25. Monika Kowalska
26. Magdalena Kaczmarek

### MAŁŻENSTWA

1. Jacek Augustyniak  
Dorota Bartosz
2. Bogdan Kaczor  
Mariola Kubiak
3. Ireneusz Ramiączek  
Wioletta Przekwas
4. Andrzej Ziółkowski  
Alina Stasiak
5. Jacek Szumala  
Urszula Metryka
6. Andrzej Belka  
Elżbieta Nylc
7. Artur Malaczek  
Marzena Bojanowska
8. Sławomir Stolarczyk  
Monika Adameczyk
9. Dariusz Szpanowski  
Katarzyna Drop
10. Mirosław Zarzycki  
Dorota Lach
11. Waldemar Dziwiński  
Karina Ciozda
12. Marek Radojewski  
Danuta Rosenau
13. Arkadiusz Migawa  
Barbara Fenske
14. Grzegorz Matuszyk  
Joanna Klikowska

### ZGONY

1. Dora Małecka - 77 l.
2. Stanisław Sadowski - 73 l.
3. Edmund Szopiński - 79 l.
4. Stanisław Podolecki - 76 l.
5. Bronisława Michalek - 74 l.
6. Stefania Gieros - 70 l.
7. Hubert Nowacki - 68 l.
8. Helena Walach - 64 l.
9. Stanisława Kaluza - 73 l.
10. Mikołaj Malinowski - 74 l.

### USC Krajanka

#### Zgony:

Henryk Gardula  
Marian Grzešk  
Antonina Klonowska  
Helena Mecha  
Zofia Kanabaj  
Jacek Skrzypczak  
Stanisława Tomas  
Stanisława Ciolek  
Maria Jabrowska  
Maria Jacukowicz

### Jubileusze 50-lecia

#### pożycia małżeńskiego

Janina i Stefan Marchewscy  
Józefa i Jan Kartuszyńscy  
Marianna i Mieczysław Projda  
Krystyna i Marian Drogosz

### USC Zakrzewo

#### Śluby:

Jarosław Stężewski i Margarita Wojciechowska.

### 50-lecie pożycia małżeńskiego

obchodzili Irena i Edward Krukowscy z Czernic. Wójt gminy Jerzy Podlewski i kierownik USC Eucja Linda wręczyli jubilatom odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie, nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Redakcja Aktualności składa życzenia doczekania diamentowych godów.

## DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Emil Kwiatkowski

Rok założenia 1987

*Koncesjonowany i autoryzowany  
zakład instalacji*

*systemów alarmowych*

wykonuje usługi w zakresie  
projektowania, montażu i konserwacji

*systemów alarmowych  
telewizji przemysłowej  
i systemów kontroli dostępu  
oraz monitoringu alarmów*

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107  
tel. (0-67) 263-62-92

## Śmierć w otchłani wód

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 24 kwietnia w Złotowie. Sześćioletnia dziewczynka, bawiąc się ze swymi rówieśnikami nad brzegiem Jeziora Miejskiego, wpadła do wody i utonęła. Ciało dziewczynki udało się wyłowić z jeziora dopiero następnego dnia dzięki pomocy miejscowego wędkarza. **ML**

## Napad ze straszakiem w rękę

W Złotowie 25 kwietnia w godzinach wieczornych doszło do napadu na sklep spożywczy z „bronią” w rękę. Dwóch młodych mężczyzn, jak się później okazało mieszkańców gminy Złotów, weszło do sklepu na Starym Rynku i zażądało pod groźbą użycia broni wydania wszystkich pieniędzy, jakie znajdowały się w kasie. Przerazona ekspedientka spełniła żądanie mężczyzn. Sprawcy skradli w sumie 400 złotych. W wyniku śledztwa, jakie przeprowadziła złotowska policja, handytów ujęto cztery dni później. Jak się okazało, broń, którą grozili sprzedawczyni, była zwykłym straszakiem. **ML**



# Wojewoda w Złotowie...

Kilka miesięcy po wygranych wyborach rząd Jerzego Buzka przystępuje do realizacji jednej ze swych najważniejszych obietnic wyborczych - decentralizacji państwa. Sprawy związane z reformą starał się wyjaśnić, goszczący 27 kwietnia w Złotowie, wojewoda piłski Ireneusz Michalak.

Wizyta rozpoczęła się od odwiedzin w złotowskim Metalplacie. I nic w tym dziwnego, bowiem zakład ten w najbliższym czasie zostanie przeznaczony do prywatyzacji. Wojewoda odwiedził także Unimetal, by następnie spotkać się z burmistrzami i wójtami przyszelego powiatu złotowskiego. Najważniejszym tematem spotkania były kwestie związane z reformą administracyjną. Wojewoda był szczerze zaskoczony, że niektórzy z nich nie znają zasad tej najważniejszej z reform. Od godziny 17.00 Ireneusz Michalak przyjmował interesantów w siedzibie Urzędu Rejonowego. Byli wśród nich m.in. dyrektor ZOZ-u i „Silmetu”. Wojewoda pytany o skalę poruszanych problemów, przyznał, że Złotów okazał się spokojniejszym terenem w porównaniu na przykład z Wałczem, co nie oznacza, że nie ma tu spraw wymagających szybkich i zdecydowanych działań. **AT**

\*\*\*

Po wypowiedzi wojewody piłskiego udzielonej lokalnym mediom, w której stwierdził, że jest zaskoczony brakiem wiedzy wśród wójtów i burmistrzów na temat celów i zasad reformy administracji publicznej, burmistrz miasta Złotowa Stanisław Welniak został upoważniony przez pozostałych uczestników spotkania do złożenia oficjalnego protestu w tej sprawie. Zdaniem wóldarzy gmin wojewoda nie odróżnia braku wiedzy od odmiennych poglądów na temat reformy.

## Jerzy Podmokły wicewojewoda w Lipce

26 kwietnia na koncercie podsumowującym „Dni Ziemi” gościł wicewojewoda piłski Jerzy Podmokły; po południu spotkał się z właścicielami firm i szefami ważniejszych instytucji. W trakcie koncertu Jerzy Podmokły wręczył ufundowane przez siebie nagrody dla klas Szkoły Podstawowej i laureatów konkursów: plastycznego, recytatorskiego i wiedzy o ekologii. Ich wyniki zostały ogłoszone 22 kwietnia.

Przedszkolacy i uczniowie szkół podstawowych obejrzeni inscenizację o tematyce ekologicznej na scenie Gminnego Ośrodka Kultury. Przemaszerowali również ulicami Lipki na czele z orkiestrą OSP, strojem i transparentami podkreślając ekologiczny charakter dnia. Spotkali się także z wójtem gminy Lipka Wojciechem Kurdzieko, na ręce którego złożyli podziękowania dla Rady Gminy za dbałość o środowisko naturalne. Zaproponowali, aby ustawić w Lipce osobne pojemniki na szkło, papier oraz aby sadzić lipy, do czego nazwa miejscowości przecież zobowiązuje. Wójt

podziękował młodzieży za jej zaangażowanie i gotowość do działań na rzecz przyrody.

Wojciech Kurdzieko w rozmowie ze mną, już po finałowym koncercie, podkreślił, że to, iż wicewojewoda przyjechał do Lipki właśnie z takiej, ekologicznej okazji, świadczy o tym, że naprawdę docenił wysiłki wszystkich, którym leży na sercu sprawa czystego środowiska, a szczególnie tutejszej młodzieży. To, co robią, jest przecież tak ważne i potrzebne. Jerzy Podmokły swój przyjazd potraktował również jako okazję do spotkania z przedstawicielami mieszkańców. Na zaproszenie wójta uczestniczyli w nim właściciele największych firm i szefowie instytucji. Rozmowy toczyły się wokół problemów nurtujących biznesmenów i założeń reformy administracyjnej państwa. **J.Z.**

## Informator AKTUALNOŚCI

<b>Telefony alarmowe</b>		<b>Krajanka</b>	
pogotowie ratunkowe	999	Urząd Miasta i Gminy	2638508
straż pożarna	998	<b>Zakrzewo</b>	
policeja	997	Urząd Gminy	2665707
<b>PKP</b>		<b>Lipka</b>	
Złotów	2633081	Urząd Gminy	2665041
Krajanka	2638346	<b>Msze św.</b>	
Zakrzewo	2667028	<b>Złotów</b>	
Lipka	2665027	Parafia WNMP - w dni powszednie	
PKS		7:00, 9:00, 18:30; niedziele i święta:	
Złotów	263 2965	- kościół parafialny 7:00, 9:00, 11:00, 14:00, 18:30.	
<b>Pogotowia, Usługi</b>		- szkolny 8:00, 9:30, 11:00, 12:15	
Złotów		dyżury kancelarii parafialnej pn.-wt.	
Przychodnia Rejonowa	2633139	16:00-18:00, śr.-pt. 9:30-12:00	
	2633396	<b>Krajanka</b>	
	2632550	Parafia Rzymskokatolicka ul. Szkolna 1	2638351
Pogotowie Energetyczne		w dni powszednie 7:00, 17:00	
Wojewódzki Zakład		w niedziele i święta 7:30, 9:00, 12:00, 16:00	
Weterynarii	2635154	<b>Zakrzewo</b>	
<b>TAXI</b>	2632555, 2632478	Parafia Rzymskokatolicka ul. Domańskiego 3	2667020
<b>Krajanka</b>		w dni powszednie 18:00; w niedziele i święta 8:00, 11:30	
Przychodnia Rejonowa	2638547	<b>Lipka</b>	
<b>Zakrzewo</b>		Parafia Rzymskokatolicka	2665015
Gminny Ośrodek			
Zdrowia	2667094	Kościół p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, msze św. W dni powszednie 17.30;	
Apteka REMEDIUM czynna		w niedziele i święta 8:00; 12:00; 17.30.	
codziennie 8.00-15.00;		<b>Urząd</b>	
soboty 8.00-12.00	2667097	<b>Złotów</b>	
stały dyżur domowy	2667550	Urząd Miejski	2632491
		Urząd Gminy	2635305
		Urząd Rejonowy	2633220
		Rejonowy Urząd Pracy	2637001
		Kościół w Batorowie - niedziela, godz. 10.00.	



# RTV AGD

**Złotów**  
ul. B. Westerplatte 1c  
tel/ fax 0-67-263-45-18







# rowery !

najnowsze modele i wzory



Bezpłatny transport !!! Raty !!!



# Wszyscy „za”

27 kwietnia br. obradowała Rada Gminy Zakrzewo na XXXII sesji, podczas której Zarząd Gminy uzyskał absolutorium za realizację budżetu gminy w 1997 r.

Budżet gminy w 1997 r. po stronie dochodów zamknął się kwotą 4.059.352 zł. (99,4% planu). Ubiegłoroczny budżet nie równoważył się, dlatego Rada Gminy podjęła uchwałę o zaciągnięciu kredytu w Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie w wysokości 100 tys. złotych. Kredyt ten miał pokryć wydatki inwestycyjne rozbudowywanej oczyszczalni ścieków w Zakrzewie.

Rada Gminy oceniła, że Zarząd Gminy prowadził właściwą gospodarkę finansową gminy, co potwierdziła również Regionalna Izba Obračunkowa. Radni wyrazili uznanie dla Zarządu, tym bardziej że w I połowie ubiegłego roku były problemy z realizacją budżetu i z rachunkowością gminy, co w konsekwencji doprowadziło do odwołania skarbnika gminy, jednak Zarząd Gminy z nowo zatrudnionym skarbnikiem gminy wyprowadzili zaległe sprawy na tyle, że budżet został w całości rozliczony i wykonany zgodnie z jego założeniami. Biorąc pod uwagę wszystkie „za i przeciw”, Rada Gminy jednogłośnie udzieliła Zarządowi Gminy absolutorium za 1997 r. (na 18 radnych obecnych było 17).

Porządek obrad sesji był jednak szerszy.

Delegat na Sejmik Samorządowy Województwa Piłskiego radny Zenon Nowakiewicz złożył sprawozdanie z pracy sejmiku. Krytycznie wypowiedział się na temat współpracy wojewody piłskiego z Sejmikiem. Rada Gminy przyjęła „Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 1998 r.” Wydatki na profilaktykę gminną wyniosą w bieżącym roku 25.240 zł, z czego 8 tys. złotych przeznaczono na zagospodarowanie czasu

wolnego młodzieży oraz wsparcie organizacji, stowarzyszeń itp., które przedłożą pisemne propozycje w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Realizację „Programu Profilaktyki...” powierzono Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Rada Gminy podjęła następujące uchwały: w sprawie przeprowadzenia konkursów na dyrektorów szkół w Głomsku i w Starej Wiśniewce, w sprawie połączenia Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Zakrzewie w jedną instytucję kultury. Połączenie następuje z dniem 1 maja 1998 r., a nowa instytucja nosi nazwę „DOM POLSKI - Zakrzewski Dom Kultury”, w sprawie konkursu na dyrektora Domu Polskiego - Zakrzewskiego Domu Kul-



tury, w sprawie zasad odstąpienia od zwrotów wydatków na pomoc w formie dożywiania dzieci w szkole, których dochód na osobę w rodzinie ucznia kształtuje się poniżej 200% kryterium dochodowego.

Zmieniono też uchwałę w sprawie powołania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ustalając dietę za pracę w Komisji w wysokości 2% najniższego w gromadzenia pracowników określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Rada Gminy odrzuciła projekt uchwały w sprawie godzin otwierania i zamykania placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych, stwierdzając, że jest to kompetencja wójta.

Krystyna Wojtasik

## Będą rozbudowywać szkołę

Gmina Lipka. Jedną z najważniejszych uchwał podjętych na sesji Rady Gminy 28 kwietnia było udzielenie Zarządowi absolutorium za działalność finansową w 1997 r.

Na drugiej w tym roku sesji zdecydowano również o przeprowadzeniu konkursu na stanowisko dyrektora Gminnego Publicznego Przedszkola w Lipce. Ustalono także, iż zostaną wprowadzone zmiany w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego wsi i gminy Lipka. Zmiany w pierwszym dotyczyć będą terenu pomiędzy ulicami Szkolną i Kościuszki a terenem PKP. Zostaną tam ustalone warunki zabudowy i zagospodarowania, a także teren ten będzie wtórnie podzielony. Została mu bowiem przypisana funkcja mieszkalna (jednorodzinna) oraz funkcja nieuciążliwego rzemiosła i usług.

Zmiany w planie zagospodarowania przestrzeni gminnej dotyczą terenów Szkoły Podstawowej (ul. Szkolna 6). Są one wprowadzane w związku z planowaną rozbudową obiektów szkolnych. Rozbudowa ta ma objąć sale dydaktyczne, zespół żywieniowy, zespół sportowy z salą gimnastyczną i pływalnią. Na terenie szkoły przewiduje się również budowę zespołu boisk sportowych, dojazdy gospodarcze z parkingami, plac apelowy oraz urządzenia i tereny rekreacyjne

J.Z.

## Wojna szkół

Dyrekcja „jedyńki” protestuje przeciwko zbyt małej dotacji, jaką w tym roku otrzyma szkoła z budżetu miasta. Dyrekcje „dwójki” i „trójki” protestują przeciwko protestowi „jedyńki”, uważając, że protest ten obraża i skłóca złotowskich nauczycieli. Co ciekawsze, niektórzy mówią protestując przeciwko swym żonom.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Złotowie powrócił temat protestu Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotowie. Rada popierając stanowisko dyrekcji tejże szkoły skierowała na ręce radnych protest w związku, z ich zdaniem, nieprawidłowym podziałem środków na działalność szkół. Według dyrekcji szkoły Zarząd Miejski, przygotowując projekt budżetu na 1998 rok przyznał „jedyńce” za mało środków finansowych w porównaniu z innymi szkołami. Radni po przeanalizowaniu całej sytuacji odrzucili protest szkoły, twierdząc, że pieniądze pochodzące z subwencji oświatowej z budżetu państwa zostały przyznane zgodnie z rzeczywistymi potrzebami każdej z podległych miastu placówek oświatowych.

W obronie SP 1 stanął jedynie radny Jerzy Podmokły, który zaproponował, aby szkołę dofinansować kwotą 40 tysięcy złotych. Wniosek jednak upadł.

W związku z protestem „jedyńki” dyrektorzy i nauczyciele dwóch pozostałych podstawówek funkcjonujących w mieście wystosowali do radnych pisma, w których wyrażają swe zaskoczenie i oburzenie postawą dyrekcji SP 1, która żąda zwiększenia dotacji kosztem pieniędzy przeznaczonych dla SP 2 i SP 3. Listy, utrzymane w zdecydowanym tonie, sugerują dyrektorowi „jedyńki”, aby jeśli szkoła ma problemy finansowe, poszukał innych źródeł dochodu aniżeli budżet miasta.

Smaczku dodaje atmosfera towarzysząca całej sprawie. Otóż pośród wielu argumentów, jakich użyto, by przekonać radnych do przekazania dodatkowych środków, dyrektor szkoły numer 1 Zofia Jelonek przedstawiła wyniki, jakie uzyskują uczniowie SP 1 we wszelkiego rodzaju konkursach. Nauczyciele pozostałych szkół odebrali to w sposób jednoznaczny, jako podważenie ich dotychczasowej pracy. Dano temu wyraz we wspomnianych kontrprotestach, w których napisano, że źle się dzieje, jeśli obraża się dyrektorów szkół i skłóca nauczycieli. To ostatnie stwierdzenie nie jest bez znaczenia, zważywszy, że w Złotowie pracuje wiele małżeństw nauczycielskich, gdzie jeden ze współmałżonków pracuje w „jedyńce” a drugi albo w „trójce” albo w „dwójce”. Na zakończenie dodajmy, że pod listami wysłanymi z SP 2 i SP 3 podpisali się tak przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak i Solidarności Nauczycieli.

ML





**29 lat minęło!**

1 maja w złotowskim Zespole Szkół Zawodowych nr 2 doszło do niecodziennego spotkania. Po blisko trzydziestu latach ostatni absolwenci ówczesnego liceum pedagogicznego mogli ponownie uściskać sobie dłonie, wspominać stare dobre czasy.

Część oficjalną spotkania, jeśli można tak ją nazwać, zorganizowano w dawnej szkole. Były kwiaty, życzenia, krótkie przemówienia. Jedno z nich wygłosił były dyrektor szkoły Władysław Rzechycki, który pogratulował absolwentom sprzed trzydziestu lat ich dotychczasowego życiowego dorobku.

Najwięcej emocji towarzyszyło przy sprawdzaniu listy obecności. Jak się okazało na 32 uczniów będących w klasie na spotkaniu stawili się 22. Jedni mieszkają w Złotowie i okolicach, inni na terenie województwa pilskiego, jeszcze innych los rzucił na drugi koniec Polski. Większość z nich wykonuje zawód nauczyciela, choć są również i tacy, którzy zawód ten porzucili na rzecz innych profesji - budowlanka, śpiewaczki, prywatnego przedsiębiorcy.

Po części oficjalnej byli uczniowie liceum udali się na groby swych nauczycieli, gdzie zapalono symboliczne znicze, złożono wiązanki kwiatów. Wieczorem natomiast w ośrodku Zabajka zaczęło się prawdziwe wspomnianie...

**ML**

Na zdjęciu: ostatni absolwenci liceum pedagogicznego w Złotowie.

## Napis pozostanie

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej miejscowi radni zdecydowali, że mimo licznych protestów napis na tablicy przytwierdzonej do obelisku przed Krajeńskim Domem Kultury pozostanie bez zmian. Na tablicy widnieją słowa oddające cześć radzieckim wyzwolicielom.

Głosowanie w tej sprawie odbyło się podczas sesji absolutoryjnej. Stosunkiem głosów 14:3 krajeńscy rajcy odrzucili wniosek części mieszkańców miasta, aby usunąć ich zdaniem wielce kontrowersyjny napis. Podczas głosowania przeważał pogląd, że to Radni nie wyzwolili Krajenkę i choć później różne koła zatoczyła historia, faktu wyzwolenia nie można podważyć.

Drugą istotną sprawą, jaka była dyskutowana na sesji, był temat udzielenia absolutorium Zarządowi Gminy za ubiegły rok. Stosunkiem głosów 17 za, 1 wstrzymujący się, Zarząd zdobył akceptację dla swych poczynań za swą pracę w 1997 roku.

**ML**

## W Radawnicy najbardziej lubią biologię

21 kwietnia w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Złotowie odbyło się uroczyste podsumowanie rejonowych konkursów przedmiotowych szkół podstawowych z rejonu Złotów.

Oprócz laureatów na uroczystość przybyli, dumni ze swoich uczniów, dyrektorzy szkół z Radawnicy, Łędyczka, Okonka, Jastrowia, Krajenki, Sypniewa, Starej Wiśniewki, Łobzenicy, no i oczywiście ze Złotowa. Tych ostatnich reprezentował dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 Mirosław Jaskólski, który może być dumny z osiągnięć zarówno uczniów, jak i prowadzących ich nauczycieli. Jak sam mówi, nie ma żadnego nacisku na samokształcenie się uczniów, ma tak dobrych pedagogów, którzy są prawdziwymi fachowcami w swoich przedmiotach, a nawet sami układają podręczniki, że promowanie do przedmiotowych konkursów nie nastręcza żadnych trudności. Dyrektor jednoznacznie podkreślił, że wymienieni uczniowie to ci, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca, a jest jeszcze duża grupa, która również zakwalifikowała się do konkursów wojewódzkich.

Prawdziwym bohaterem okazał się Przemek Jeżewski, uczeń klasy ósmej, właśnie SP 3 ze Złotowa, który wykazując wybitne zdolności do przedmiotów ścisłych, zwyciężył w konkursie fizycznym, a w konkursach chemicznym i matematycznym zajął drugie miejsce. Pytany o sposób przygotowywania się do konkursu i plany na przyszłość, odpowiedział: *Uczenie się matematyki czy fizyki nie sprawia mi żadnych trudności i specjalnie długo się nie uczę, robię to jakby z marszu. Natomiast najbardziej lubię chemię i jej poświęcam dużo czasu. Na razie będę się uczył w Liceum Ogólnokształcącym, a co dalej, to się zobaczy.* Przemek z wrodzonej skromności nie powiedział, że w badaniu kompetencji ucznia, uzyskał maksymalną liczbę punktów, tzn. 40.

Dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej mgr Alicja Andrzejewska zadbała o niekonwencjonalny sposób uczczenia tych zwycięstw, poprzez dowcipną konferansjerkę, dyrektorskie konkursy z przymrużeniem oka i oprawę muzyczną w osobie Magdy Smoniowskiej, która śpiewała najpopularniejsze piosenki. Całość otoczona była aurą „skansenowskiej” gwary poznańskiej, która nastręczała nie mało kłopotów dyrektorom, jako że w konkursach, w których brali udział, musieli wykazać się znajomością z tej dziedziny, za co nagradzani byli czekoladą albo nagrodą pocieszenia w postaci gumy do żucia Mamba.


Każdy z uczestników tej uroczystości już przy wejściu otrzymał swoisty identyfikator z dziwnie brzmiącą nazwą, której odczytanie również nagradzane było czekoladą. Było to nic innego, jak nazwy przedmiotów czy czynności w gwarze poznańskiej, na przykład takie jak: knyp - nóż, fucha - piłka nożna, fogelka - wesołe miasteczko, tutka - torba. Konferansjerka Iwona Bratkowska proponowała pilnie uczyć się tej gwary, ponieważ i tak będziemy z nią obcować, dlatego że wejdziemy w skład województwa poznańskiego. Jeśli ktoś myśli, że to pestka, to szkoda, że nie słyszał, jak borykali się z czytaniem dyrektorzy, nie mówiąc już o tłumaczeniu.

Na korytarzach placówki urządzono wystawę prac uczniów, przedstawiającą portrety swoich dyrektorów, wykonanych dowolną techniką. Charakterystyczna jest praca przedstawiająca dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Radawnicy, siedzącą na murze ceglany, będącym elementem budowy nowej szkoły w tej miejscowości. Najciekawsze, że tak naprawdę jeszcze nie rozpoczęto tej budowy.

Szkoły podstawowe przez dwa lata wypracowały swoistą specjalizację przedmiotową, jeśli idzie o konkursy. PSP w Łobzenicy od wielu już lat zajmuje czołowe lokaty w konkursie historycznym, a SP w Radawnicy w konkursie biologicznym. Prawdziwie dumny był dyrektor SP w Łędyczku Grzegorz Asprays, którego uczennica Alicja Pałuch zajęła drugie miejsce w konkursie polonistycznym. Trzeba dodać, że szkoła ta jest najmniejsza w rejonie Złotowa i tym bardziej takie sukcesy zasługują na odnotowanie. Wiemy też, że szkoła ta uplasowała się na jednym z pierwszych miejsc, jeśli chodzi o badania kompetencji uczniów.

Wielkie brawa dla ambitnych nastolatków, którzy inwestowanie we własną wiedzę traktują poważnie, i brawa dla tych nauczycieli, którzy nie licząc się z czasem, potrafią umiejętnie zaszczerpić pęd do wiedzy i do sprawdzania się w zdrowej rywalizacji.

**Aleksandra Terech**



**Złotów**  
ul. B. Westerplatte 1c  
tel/ fax 0-67-263-45-18

**telefony komórkowe  
z aktywacją już od:**

**299 zł** NETTO (+ VAT 22%)





# Być Niemcem...

*Już pięć lat istnieje w Złotowie koło Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Przewodniczący towarzystwa Klemens Mrela podkreśla, że najważniejszym i jedynym zadaniem organizacji jest kultywowanie tradycji i kultury niemieckiej. Towarzystwo nie zajmuje się pośrednictwem pracy.*

Kiedy w 1993 roku w Złotowie powołano do życia koło Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (początkowo nazwa brzmiała Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego), mało kto przypuszczał, że do związku zapisze się w krótkim czasie ponad czterysta osób, więcej aniżeli liczył oddział wojewódzki. Część z nich liczyła na to, że przynależność do związku pomoże im zdobyć obywatelstwo niemieckie, ułatwi wyjazd za Odrę, będzie przepustką do załatwienia pracy w Niemczech. Niestety, władze związku z góry założyły sobie inne cele. Taka sytuacja spowodowała, że po początkowym bumie „na bycie Niemcem” w towarzystwie pozostali jedynie ludzie, którzy w sposób prawdziwy i bezinteresowny identyfikują się ze swoją ojczyzną. Są to najczęściej ludzie w starszym wieku, urodzeni przed wojną albo krótko po jej zakończeniu. Raz w miesiącu spotykają się w swoim gronie rozmawiają w ojczystym języku, wspominają dawne czasy. Dla wszystkich członków towarzystwa najważniejszą imprezą w roku jest spotkanie wigilijne, kiedy to wspólnie śpiewają kolędy, łamią się opłatkiem.

Dziś złotowskie koło liczy ponad dwustu członków. Klemens Mrela nie ukrywa, że na terenie Złotowszczyzny są rodowici Niemcy, którzy z różnych względów nie chcą należeć do towarzystwa. Jego zdaniem należy to uszanować. Podobnie rzecz ma się z większością młodzieży, która widząc, że towarzystwo nie zajmuje się „pośrednictwem pracy”, nie interesuje się jego działalnością.

Towarzystwo funkcjonuje dzięki składkom członkowskim oraz pomocy finansowej i rzeczowej, jaką otrzymuje ze strony niemieckich władz. Pomagają również Niemcy, którzy w 1945 roku zostali zmuszeni do opuszczenia swych rodzinnych stron i osiedlili się w głębi Niemiec. Stamtąd przychodzą wydawnictwa, pomoce naukowe, z których korzystają wszyscy, którzy mają ochotę uczyć się języka naszych zachodnich sąsiadów.

Klemens Mrela podkreśla bardzo dobrą współpracę towarzystwa z władzami samorządowymi Złotowa, chwalać szczególnie burmistrza miasta Stanisława Wełniaka, który okazuje dużo dobrej woli i zrozumienia przy okazji załatwiania wielu spraw związanych z funkcjonowaniem towarzystwa. Najlepszym przykładem jest cmentarz ewangelicki, który przez lata stał zaniedbany, a który dopiero dwa lata temu uporządkowano. Dziś na cmentarzu stoi obelisk z wmurowaną



wień tablicą informującą, że przed wojną znajdowało się tu miejsce kultu religijnego.

O tym, że mniejszość niemiecka działa na Złotowszczyźnie prężnie, świadczą również liczne wizyty przedstawicieli niemieckiego miasta Gifhorn, w którym po wojnie osiedlili się byli mieszkańcy Złotowa. Aktualnie jedna z nich dobiega właśnie końca. Według wcześniejszych zapowiedzi niemieccy goście mieli przywieźć z sobą wyposażenie studia lektorskiego do nauki języków obcych. Niemcy spotkali się również z rekcją złotowskiego ZOZ-u celem omówienia możliwości współpracy między środowiskiem lekarskim obu miast. W trakcie czterodniowej wizyty przedstawiciele władz Gifhorn mieli okazję spotkać się także z wójtami i burmistrzami gmin mających utworzyć powiat złotowski. Goście zza Odry nie ukrywają, że bardzo interesuje ich współpraca z przyszłym powiatem. **ML**

*Na zdjęciu Klemens Mrela*

## Nieważne co i jak, byle grać!

*Kiedy na scenie występuje się z bratem lub siostrą, wszystko staje się przynajmniej o połowę łatwiejsze. Mogli się o tym przekonać uczestnicy koncertu rodzinnego, jaki zorganizowano kilka dni temu w złotowskim kinie „Rodło”.*

Uczestnikami koncertu mogli być jedynie spokrewnieni ze sobą instrumentalisci. Wbrew pozorom wcale nie było trudno o grające rodziny. Tylko spośród uczniów miejscowej szkoły muzycznej stworzono blisko dwadzieścia duetów, które zaprezentowały licznie zgromadzonej widowni



urozmaicony repertuar. Grały rodzeństwa, kuzynostwa, rodzice z dziećmi, wujkowie z siostrzonicami.

Koncert rodzinny zorganizowano po raz pierwszy. Pomysłodawcą i głównym organizatorem przedsię-

wzięcia była dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Złotowie. Po zakończeniu koncertu dyrektor szkoły Tadeusz Dobek obiecał, że rodzinne muzykowanie będzie organizowane corocznie i chciałby, aby udział w nim brali nie tylko jej uczniowie ale również samouki, których na pewno w Złotowie i w okolicach nie brakuje. Dla zachęty dodajmy, że tak dla występujących, jak i widowni, poziom gry był sprawą drugorzędną. Najważniejsza była chęć grania. **ML**

*Na zdjęciu występ rodziny Klimczaków, fot. ML*

## Wieści z Buczka

24 kwietnia odbyło się w Słupsku podsumowanie XIV Konkursu Literackiej Twórczości Dziecięcej. Młodzi poeci z Wielkiego Buczka: Marcelina Sierszyń, Kamila Sierszyń, Anna Urban, Tomasz Konopacki i Jacek Szeffler zostali na nim zauważeni i nagrodzeni. Ich utwory znalazły się w specjalnym zbiorze wierszy i opowiadań „Konfityry ze słońca”.

\*\*\*

Zespół folklorystyczny z Buczka Wielkiego 25.04 zdobył ex aequo wraz z „Łochowianami” I nagrodę na 15 Sejmiku Teatrów Wsi Polskich, Pile. Spotkały się na nim zespoły z województw północnej Polski.

„Krajniacy” wystąpili ze swoim najnowszym przedstawieniem - „Wieńcowy czyli zwyczaj dożynkowy na Krajnie”. Składają się nań dwie sceny: zakończenie prac żniwnych na polu i zabawa dożynkowa. **J.Z.**

## Mów mi Misiu!

Jeszcze tylko pięć dni zostało rodzicom, którzy chcą zapisać dziecko do przedszkola w Lipce. Termin upływa 15 maja. Od 15 kwietnia trwają zapisy do Gminnego Publicznego Przedszkola. Z reguły przyjmowane są do niego dzieci, które ukończyły trzeci rok życia. Jednak jeśli pociecha jest samodzielna, a obydwój rodzice pracują, przyszły przedszkolak może być o 2-3 miesiące młodszy.

Zapisując dziecko, rodzice wypełniają kartę zgłoszeń. Oprócz wpisywania podstawowych danych, odpowiadają w niej także na rozmaite pytania: czy malec jest na coś uczulony, jak lubi być nazywany, czym się najchętniej bawi, co lubi, a czego się boi itp. Jak powiedziała pełniąca obowiązki dyrektora Urszula Boroń, pozwoli to wychowawczynom na lepsze poznanie dziecka już na początku i ułatwi wprowadzanie go w nowe środowisko. Miesięczna opłata za pobyt w przedszkolu jest zróżnicowana w zależności od tego, ile godzin w nim dziecko przebywa (9 lub 5) i ile zjada posiłków! **J.Z.**



# Komunijny „maraton”

Maj jest miesiącem nie tylko matur; to także czas Pierwszych Komunii Św. Od pierwszej niedzieli maja, a właściwie już od soboty, bo tego dnia miały swój wielki dzień dzieci za Stawnicy, rozpoczyna się komunijny „maraton”. Trwać on będzie do 31 maja, kiedy to pierwsze pełne uczestnictwo we mszy św. będzie udziałem ośmiolatków ze Śmiardowa Zł. i należących do parafii św. Rocha w Złotowie uczniów SP nr 2 i 3. Dzieci mają swe święto, a co mają ich rodzice? Sporo pracy i spore wydatki. Ubiór dziecka, tak chłopca jak i dziewczynki, to wydatek rzędu 150,00-250,00 zł. Świeca z dodatkami, książeczka, łańcuszek z medalikiem, różaniec - to kolejne 50,00 zł. Dalej zaproszenia, pamiątki, fotograf ...Przybyłych gości można przyjmując obiadem w domu lub w restauracji, gdzie za jedną osobę zapłacimy od 50,00 do 70,00 zł. Łatwo policzyć, że przy 20 zaproszonych krewnych wydać musimy od 1000,00 do 1400,00 zł. Sporo, szczególnie dla

mniej zamożnych rodzin. Cioce, wujkowie, dziadkowie również składają swe oszczędności, przecież prezent dla bohatera takiej uroczystości musi być odpowiedni! Takim to sposobem, nie wiedząc kiedy, stwarzamy wokół I Komunii naszego dziecka atmosferę daleką tej, jaka powinna jej towarzyszyć. Bardzo to niebezpieczne, gdyż szybko istota I Komunii, czyli pierwsze w życiu przyjęcie Eucharystii, może ustąpić miejsca wyścigom dzieci w zbieraniu prezentów i pieniędzy. Okazuje się jednak, że uchronić się przed tym jest bardzo trudno...

Harmonogram I Komunii Św.:

Krajenka - 24.05.1998 r., godz. 9.00  
Zakrzewo - 10.05.1998 r., godz. 8.30  
Lipka - 24.05.1998 r., godz. 10.00  
Złotów, parafia św.



Rocha - 10.05.1998 r., Święta - 24.05.1998 r., SP nr 1 31.05.1998 r., SP nr 2 i SP nr 3, parafia WNMP - 02.05.1998 r., Stawnica - 03.05.1998 r., Nowy Dwór, Szkoła Katolicka 10.05.1998 r., SP nr 2, SP nr 1 i Zalesie 17.05.1998 r., SP nr 3 i Nowiny - 24.05.1998 r., rocznica I Komunii Św. 31.05.1998 r., Śmiardowo Zł. A.L.

## KREW DOPROWADZIŁA DO CELU



*Szkolenie każdego psa, a tym bardziej a myśliwskiego, ma na celu wpojenie podstawowych zachowań mających ułatwić myśliwym polowanie a właścicielom innych grup użytkowych codzienne, bezpieczne obcowanie z ich podopiecznymi.*

Spora grupa posiadaczy i użytkowników psów myśliwskich z terenu województwa pilskiego, z uwagi na brak imprez pozwalających na sprawdzenie w działaniu swych podopiecznych, brała udział w konkursach i wystawach poza granicami regionu.

Z inicjatywy Krzysztofa Janiaka, przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Pile i Nadleśnictwa Złotów zorganizowano w Pleceminie, gmina Krajenka, pierwsze w naszym województwie szkolenie psów połączone z ich sprawdzeniem na tropie i w wodzie.

W pobliżu leśniczówki Krzysztofa Janiaka, pośród wiekowych sosen, organizatorzy rozbili miasteczko namiotowe, gdzie wędliny z różną podawano już od samego świtu.

Aby brać udział ze swoim pieskiem w

szkoleniu i konkursowych zmaganiach, stan zdrowotny czworonogów musiał zostać określony przez obecnego cały czas na imprezie lekarza weterynarii

Tradycyjna zbiórka, odegranie na rogach „Darzbór” i impreza nabrała rozmachu. Do szkolenia i zmagani dopuszczono łącznie 20 psów, w tym 5 wyźłów i 11 tropowców.

Dla tych ostatnich przygotowano wymyślny trop. Dla mniej wtajemniczonych wyjaśniam, że trop to symulowany ślad po rannej zwierzynie o długości do 1000 metrów. Na wytyczonej trasie organizatorzy rozłali 250 gramów krwi dzika i pies idący z menerem (opiekun psa) po farbie (w gwarze myśliwskiej krew) winien trafić do dzika leżącego na końcu konkursowej ścieżki. Psy tropowce sprawowały się generalnie nieźle. Na wyróżnienie zasługuje Andrus - ogar polski Ryszarda Stadio, Szanta - płochacz niemiecki Andrzeja Dywła oraz Zbój - wyżeł niemiecki, własność Marka Gramsa.

Obserwując przebieg szkolenia i terenowe zmagania psów, mogę stwierdzić, że ich właściciele to jedna wielka i lubiąca się nawzajem rodzina. Myślę, że działacze łowieccy w najbliższym czasie przy pomocy ZW PZŁ w Pile zorganizują prawdziwe zawody dla przedstawicieli kół łowieckich z terenu pilskiego.

Na zdjęciu: zbiórka menerów wraz z psami rozpoczęła zawody w Pleceminie.

Andrzej Ławniczek

## „Co tam, panie, w prasie nowego?” czyli gazetowe starocie

„Głos Koszaliński” 28 VII 65 r.

„Westerplatte” w Złotowie to osiedle, do którego kierunek wskaże każdy najmniejszy nawet mieszkaniec. Wizytówka miasta. Nic więc dziwnego, że ojcowie miasta nie szczędzą starań, aby ta wizytówka była jak najbardziej barwna, ładna i dobrze zagospodarowana. (...) Lokatorzy nowego osiedla też pracują. Jak wiadomo, nowi lokatorzy wypracowują po 200 godzin, zanim otrzymają nominację.”

„Pismo Złotowskie” 15 VIII 52 r.

„Dnia 18 lipca Tartak Złotów zameldował o wykonaniu 3-go roku planu 6-letniego. W pracy wyróżnili się ob. Dobersztajn wykonujący po 397,8% normy i Krupedło J. wykonujący 397,8% normy.”

„Gazeta Grudziądzka” 24 VI 15 r.

„Krajenka. 12-letni chłopiec K. Stolz, w służbie u posiadziela p. Minxa w miejscowości Hammer, bawił się fuzyą do polowania pracodawcy i tak nieostrożnie się zachował, że strzał padł nagle i położył 26-letnią służącą Klug trupem na miejscu. Podobno fuzya miała już od pół roku być nabita i stała sobie w kącie domostwa.”

„Pismo Złotowskie” 01 X 52 r.

„Buczek Mały. Ob. Stefan R. jak zostało stwierdzone od roku 1945 korzystał z 14,25 ha gruntu ornego, 0,75 łąki oraz jednego ha pastwiska - płacił zaś tylko kwotę 1637 zł, tj. należność przypadającą za obszar tylko 7 ha. Obecnie zapłacił jeszcze 6246 zł. Nie współczujemy Wam, ob. R.”

„Błyskawica pisma Złotowskiego” 13 VIII 52 r.

„Członkowie spółdzielni produkcyjnej Prochy doceniając znaczenie wyborów do Sejmu PRL podjęli dodatkowe zobowiązania zwiększenia wydajności pracy na wszystkich odcinkach. Chlewmistrz W. zobowiązuje się dodatkowo wyhodować 27 szt. świń rozplodowych.”



# POZNAWAĆ I RATOWAĆ ŻYCIE TO MÓJ CEL

Z Karolem Lassotą, ordynatorem oddziału chirurgicznego w Szpitalu Zespołu Opieki Zdrowotnej w Złotowie, rozmawia Andrzej Ławniczak.

**Czy przypadek zdecydował o wyborze zawodu, czy może było to świadome i celowe działanie?**

- Tak jak z pewnością wielu czytelników „AL.”, tak i ja, to co najistotniejsze w swoim życiu wyniosłem z domu rodzinnego. Ojciec, z zawodu lekarz weterynarii, tak jak potrafił, wpajał mnie i siostrze potrzebę poznania w

możliwie szerokim zakresie biologii i praw życiowych nią rządzących. Ojcowskie nauki widać były skuteczne, bo wraz z siostrą zostaliśmy lekarzami. Z całą odpowiedzialnością chcę podkreślić, że pomimo panującego marazmu w zarządzaniu służbą zdrowia zawód lekarza wybrałbym ponownie bez żadnego wahania.

**Po ukończeniu Akademii Medycznej w Poznaniu, w 1982 roku wraca pan do Złotowa. Z pewnością, tak jak u wielu kolegów, już w trakcie stażu konkretyzowały się dalsze plany zawodowe.**

- Oczywiście, jako świeżo upieczony lekarz, stawiając pod nadzorem bardziej doświadczonych kolegów pierwsze kroki w medycynie, cały czas intensywnie myślałem. Zastanawiałem się, czy być doktorem od wszystkiego, czy może jednak zdecydować się na ciężką, dodatkową edukację i zostać specjalistą w określonej dziedzinie. Z natury jestem człowiekiem upartym, ciężka praca nie jest mi obca i między innymi dlatego wybrałem rozwiązanie trudniejsze.

## Wybór padł na chirurgię.

- Chyba bym trochę skłamał, twierdząc, że chirurgiem chciałem być od zawsze. Wyjątkowa atmosfera, jaka panowała w gronie zespołu kolegów lekarzy, wzajemna życzliwość i tolerancja poglądów oraz niekwestionowane wzory i autorytety zawodowe w osobach dra Hildebrandta i dra Szytkowskiego to podstawowe powody wyboru chirurgii jako specjalizacji zawodowej.

W tym miejscu jako ciekawostkę chciałbym powiedzieć, że wraz ze mną na tym samym oddziale pracują jeszcze dwaj koledzy z tej samej klasy licealnej, tj. dr Piotr Chelminiak i dr Zygmunt Rzeczycki, a ponadto dr Karol Wesołowski, który jest naszym wspólnym kolegą z jednego roku studiów.

Zbiegów okoliczności jest jednak mało. Przed laty mój wzór i nauczyciel dr Hildebrandt był lekarzem odbierającym poród u mojej mamy. Rodziłem się oczywiście ja. Czyli mogę śmiało

powiedzieć, że z chirurgią mam kontakt od samych narodzin.

**Przed laty wielu z nas, pacjentów, dziwiło się, że w złotowskim szpitalu aż sześciu młodych medyków zostaje w krótkim czasie chirurgami ogólnymi. Czy nikt z was nie widział**



**wtedy potrzeby zostania np. ortopedą?**

- Myślę, że w tamtych czasach nikt poważnie o takiej możliwości nie myślał, a i z pewnością warunków ku temu też nie było. Chirurgia w małych szpitalikach traktowana była jako jedna z ogólnych dziedzin medycyny. My z kolegami nie robiliśmy specjalizacji z urologii czy ortopedii, ale za to pod szyldem chirurgii ogólnej wykonywaliśmy setki zabiegów urologicznych i ortopedycznych.

Dzisiaj sytuacja uległa istotniej zmianie. Planujemy w najbliższym okresie zdobyć konkretne certyfikaty, a co za tym idzie każdy z nas mimo że jesteśmy już w wieku średnim, nadal będzie się intensywnie uczył i jednocześnie zawodowo doskonalił. Chciałbym powiedzieć, że medycyna w ogóle, a chirurgia szczególnie wymaga permanentnego dokształcania się. Każdy z nas, nie czytając nowości i nie uczestnicząc w stażach zawodowych, już po upływie kilku lat, delikatnie powiem, wypada z obiegu.

**Czy chirurg z 16-letnim stażem liczył zabiegi wykonane w sali operacyjnej?**

- Przyznam, że jestem zaskoczony pytaniem. Przy stole operacyjnym jako asystent i operator spędziłem, tak jak inni koledzy z oddziału, wiele setek godzin. Pracując w zgranym, rozumiejącym się zespole lekarsko-pielęgniarskim określałem liczbę zabiegów na około 2 tysiące. Czy to mało? Obrazowo można powiedzieć, że na sali operacyjnej spędziłem blisko 200 dni i nocy.

**Przez lata pana doświadczenie zawodowe rośnie. Dr H. Szytkowski odchodzi na emeryturę. Konkurs. Wygrana ordynatura. Co dalej?**

-Z pewnością jako młody szef nie chcę zdradzić ideałów wpojonych mi przez moich nauczycieli. Pragnę wraz z całym zespołem kontynuować ich

linię zawodową, oczywiście z uwzględnieniem istotnych realiów ekonomicznych niezbędnych w funkcjonowaniu służby zdrowia.

Myślę, że wolny wybór lekarza, jaki praktycznie gwarantowany jest przez nowe zasady ubezpieczeń i jednocześnie usamodzielnienie placówek medycznych to podstawowy zysk dla pacjenta. Chwilą rozpoczęcia na szeroką skalę działań reformujących sektor medyczny służba zdrowia znacznie zabiegać o pacjenta. Liczę na to, że noszenie do szpitali węfnlonów czy leków już niebawem się skończy. Już dzisiaj możemy zaoferować zupełnie niezłe wyposażoną pracownię fiberoskopii i ultrasonografii, a co chyba ważniejsze, pracownię te pracują i

pozwalają bez użycia skalpela stawiać określone diagnozy.

W tym miejscu chciałbym prosić wszystkich pacjentów chirurgii i odwiedzających o cierpliwość i wyrozumiałość z racji prowadzonego remontu. Prace dobiegają już końca i myślę, że po przeróbkach standard oddziału nie będzie odbiegał w istotny sposób od innych, cenionych przez pacjentów.

**Z czym winni się liczyć podwładni i cz. go mogą oczekiwać?**

- Chirurgia jest specyficznym działem medycyny. W tej profesji trudno jest mówić o indywidualnościach. Zawsze liczy się praca całego zespołu. Oczekuję więc od współpracujących lekarzy i pielęgniarek profesjonalizmu i zwykłej, uczciwej i solidnej pracy. Profesjonalizm rozumiem jako perfekcyjne opanowanie umiejętności przypisanych każdemu do zajmowanego stanowiska. Oczywiście, aby być dobrym w zespole, trzeba się stale uczyć i doskonalić zawodowo.

**Rozumiem, że patrzy pan na zbliżającą się reformę służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych z optymizmem.**

- Tak. Liczę, że zapowiadane zmiany staną się nie tylko kolejnymi, jak poprzednio, zapisanymi stronicami papieru z nie realizowanymi programami. Jeśli tym razem decydenci przegadają i rozmyślą temat, to scenariusz zmian będę widział w czarnych barwach.

*Dziękuję za rozmowę.*



## SŁAWIANOWO

*Wieś ok. 20 km. na południowy wschód od Złotowa, malowniczo położona nad Jeziorem Sławianowskim, pierwsze wzmianki z 1442 r., siedziba parafii - proboszcz ks. Piotr Zdanowicz, kościół szachulcowy z 1806 r., ok. 320 mieszkańców. Dwa sklepy.*

Do Sławianowa trafiliśmy nieprzypadkowo, na zaproszenie dyrekcji tamtejszej Szkoły Podstawowej, która 1 maja zorganizowała lokalny festyn. Pani Maria Guhs, nauczycielka sławianowskiej placówki oświatowej, przyjęła nas serdecznie, pokazując czysty i schludny budynek szkoły. Nieklamany podziw wzbudziły w nas występy artystyczne oraz posiadane przez uczestników tumnieju wiedzy o regionie sławianowskim wiadomości. Region sławianowski obejmuje dodatkowo sołectwa Buntowa i Bługowa. Turniej wygrali uczniowie z Buntowa, wyprzedzając Sławianowo i Bługowo. Przy okazji konkursu historycznego dyrektor szkoły Marek Ghus pochwalil się nam izbą pamięci - pełną historycznych zbiorów. Pan Marek nie jest nauczycielem z wykształcenia, ale nie przeszkadza mu to nim być. Wykształcenie za to przydaje mu się w zarządzaniu szkołą. Jako ekonomista świetnie radzi sobie w nowej rzeczywistości. Mógłby ponarzekać na zarobki, ale macha tylko ręką.

Szkoła tętni życiem cały rok - podczas wakacji przebywają tu grupy nastoletnich sportowców między innymi ze Stilonu Gorzów, siat-

karki Sparty. W szkole, położonej w pobliżu jeziora, uczy się 150 uczniów i 20 przedszkolaków. Jak dodaje dyrektor - nic we wsi bez szkoły, i nic w szkole bez wsi.

Na szkolnej imprezie spotykamy także Janusza Barabasz - sołtysa Sławianowa. Jego sołectwo liczy 120 rodzin, w tym 7 obejść gospodarskich. Dawniej w Sławianowie funkcjonował PGR, obecnie większość ziem po byłym gospodarstwie przejął Jan Klimas, były dyrektor PGR-u. To on jest tu największym gospodarzem, radnym gminy Złotów. Pracuje u niego większość mieszkańców wsi. Ludzie stąd zatrudnieni są także w Złotowie, w tartaku „Klon” w Nowej Świętej, w Kleszczynie.

W Sławianowie mają oczyszczalnię ścieków, kanalizację i wodociąg. Od wójta wiele się nie oczekuje - każdy zna możliwości finansowe gminnych władz. Jedyne szkoda, że remont sali wiejskiej ciągle jest odwlekany.

Janusz Barabasz to także sportowiec, piłkarz miejscowej KRAJNY (klasa okręgowa, w 1997 r. minęło 50-lecie istnienia klubu). We wsi grywa się i w tenisa stołowego. Zresztą w Sławianowie nie brakuje usportowionej młodzieży wystarczy wspomnieć pingpongistę Macieja Kuranta, czy piłkarza Sparty Złotów Artura Fertkowskiego. W sekcji tenisa grywa również Witold Murach, wnuk słynnego złotowskiego hokeisty Waldemara Grabowicza.

Dużą szansą dla wsi jest turystyka. Wokół Jeziora Sławianowskiego powstają coraz to nowe



domki wypoczynkowe, pola namiotowe. Wycinając 60 topol, o czym informowaliśmy na łamach Aktualności, podjęto walkę z zanieczyszczeniem jeziora przez pyłki drzew. Wbrew pozorom pyłek topoli skutecznie zatruwał wody jeziora.

W czasie szkolnych uroczystości dzieci wręczyły miejscowym prominentom listę życzeń. Dzieci i młodzież ze Sławianowa marzy o zabawach i dyskotekach, o placu zabaw, salce kinowej, ścieżce rowerowej i... naprawionej ulicznej latarni stojącej przed miejscowym barem. Panie Wójcie, ostatnie życzenie na pewno da się spełnić. I jeszcze jedno. Najstarszą mieszkanką Sławianowa jest pani Leokadia Gruszyńska - urodzona 18.09.1900 r. Pani Leokadii życzymy dużo zdrowia i najmniej 200 lat życia! Podobne życzenia kierujemy do wszystkich mieszkańców Sławianowa.

*Janusz Justyna, fot. M.L.  
Na zdjęciu Janusz Barabasz.*

## Spotkanie z papieżem

lotników zajęło pani Krystynie trzy miesiące. *To była ciekawa praca, bo robiłam coś innego niż dotychczas, ale i trudna. Wymagała dużej precyzji przy wykonywaniu licznych drobnych elementów* - opowiada. Pani Gajewska o tym, że Stowarzyszenie planowało zorganizowanie wycieczki do Włoch połączonej z audiencją u papieża, dowiedziała się już w trakcie wykonywania zamówienia.

Lotnicy postanowili, że gest symboliczny - wbicie pierwszego gwoździa w drzewiec nowego sztandaru powierzą Janowi Pawłowi II. Zaproszenie, aby uczestniczyć w tej ważnej chwili, pani Krystyna przyjęła z ogromną radością, zwłaszcza że SLP całkowicie wyjazd sfinansowało. Ale nie to było, rzecz jasna, najważniejsze. Najistotniejsza była perspektywa spotkania z Ojcem Świętym.

Aby wyrazić opatrności wdzięczność za tak niecodzienne wydarzenie i „aby nie jechać z pustymi rękami”, pani Gajewska postanowiła coś papieżowi podarować. I to nie tylko od siebie, ale od całej parafii. Wyhaftowała wizerunek św. Katarzyny, patronki, na tle lipkowskiego kościoła (wg połączonych projektów K. Mikrut i E. Rumińskiego). Oprawiony i zaopatrzony w stosowną tabliczkę zabrała ze sobą do Rzymu.

15 kwietnia 37-osobowa grupa, w której była pani Krystyna, i jeszcze trzy inne, bezpośrednio spotkały się z Janem Pawłem II. *Ustawili nas w półkolu, prawie na baczność. Każdy z nas stał i czekał, aż papież sam do niego podeszł.*

*Nie było mowy, żeby ktoś ot tak po prostu zbliżył się do Ojca Świętego - wspomina pani Gajewska. Byłam bardzo przejęta. Ta świadomość, że jeszcze chwila, jeszcze moment i sam papież stanie przede mną, sprawiła, że czułam ucisk w gardle i nie wiedziałam, czy uda mi się wypowiedzieć jakieś słowo - kontynuuje. Udało się. Tym bardziej że pani Krystyna była jedyną osobą, przy której Ojciec Święty zatrzymał się na dłużej. Przyjął obraz, zapytał, co przedstawia. Mimo wymogów bezpieczeństwa wyczuwalna była papieska chęć kontaktu z każdym człowiekiem. Chęć rozmowy. Czuło się, że każdy jest dla niego ważny. Wrażenia, których się doznaje w jego obecności są nie do opisanie.*

Po spotkaniu z Ojcem Świętym grupa pani Krystyny miała zaplanowane jeszcze zwiedzanie Bazyliki św. Jana. Jednak przewodnik, który jej towarzyszył, zaproponował, aby z tego zrezygnować. *Powiedział, że do nas i tak nic nie dotrze. I miał rację. Każdy wciąż na nowo przeżywał moment samego spotkania.* I ciekawostka - ów przewodnik, ojciec Andrzej, był kiedyś w Lipce w czasie obecności na terenie parafii obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Pamiętał o tym. Zaś pani Krystyna, jak sama mówi, do końca życia będzie pamiętać te kilka minut z papieżem. I nic dziwnego. Spośród tyłu milionów chrześcijan tylko niewielka, w gruncie rzeczy, ich część miała okazję bezpośrednio spotkać się z Ojcem Świętym.

*Joanna Ziach*



*Krystyna Gajewska zajmuje się haftowaniem od 12 lat. Nigdy nie przypuszczała, że stanie się to przyczyną bezpośredniego spotkania z papieżem. Do Włoch pojechała na zaproszenie Stowarzyszenia Lotników Polskich, dla którego wykonała sztandar organizacyjny.*

Właściwie nie wiadomo, dlaczego warszawskie Stowarzyszenie Lotników Polskich trafiło ze swoim zleceniem akurat do Lipki. Ale niewątpliwie dobrze się stało. Haftowanie sztandaru dla



# Na początku był Oświęcim

Urodziłem się 2 lutego 1926 r. Patrząc na moje życie wstecz, dziś stwierdzam, że było to co najmniej 10 lat za wcześnie.

Do czerwca 1939 r. uczęszczałem do szkoły powszechnej w Rudzie Pabianickiej i w chwili wybuchu wojny miałem ukończonych sześć oddziałów. Na tym zakończyłem wówczas swoją edukację - musiałem podjąć pracę. Zatrudniono mnie w produkujących różne części do samolotów niemieckich zakładach urzędzonych przez okupanta w dawnych Żydowskich Zakładach Braci Baber i S-ka w Łodzi. Wkrótce zostałem zwerbowany przez Stanisława Popławskiego, członka Polskiej Organizacji Bojowej „Wolność”. Moje zadania polegały na kolportażu podziemnej prasy i sabotowaniu pracy w zakładach. Mój majster zorientował się, co robię, i przestrzegł mnie, że zostanę aresztowany, ale ja dalej robiłem swoje. Nie było wielkim problemem zorientować się, kto sabotuje pracę. Każdy pracownik bowiem wykonany przez siebie elementy wrzucał do oznaczonej jego nazwiskiem skrzynki, która potem była sprawdzana. W ten sposób wpadłem.

Pewnej niedzieli zjawili się w domu rodziców gestapowcy, lecz mnie nie zastali. Wieczorem, gdy wróciłem, matka z ojcem zrozpaczeni radzili mi, abym natychmiast wyjechał, uciekał, bowiem gestapowcy przyjdą do mnie po raz drugi. Nie namyślając się wiele, uciekłem do Stanisława Popławskiego, który wysłał mnie do Kuluszek, które znajdowały się wówczas już za granicą Generalnej Guberni. Nocą 8 lutego 1940 roku, gdy jechałem rowerem, przewożąc ulotki, zostałem zatrzymany. Akurat tej nocy partyzanci wysadzili w Galkówku na granicy Rzeszy i Generalnej Guberni prochownię, przez co zwiększyła się liczba patroli w tamtej okolicy. Po drugiej miałem, oprócz prasy, dwa dowody tożsamości: kenkartę i niemiecki dowód osobisty, co było zabronione. Przetransportowano mnie do Łodzi na ul. Anstadta i Sterlinga do siedziby gestapo, gdzie w czasie przesłuchań biciem zmuszano mnie do przyznania się do winy i podania nazwiska osoby, która nakłoniła mnie do sabotażu, oraz

informacji, skąd dostałem gazetki. Nie przyznałem się do niczego, tłumacząc się tym, że mam dopiero 14 lat i nie znam się na żadnej robocie, a gazetki znalazłem. Przesłuchania trwały 3-4 miesiące, po czym przetransportowano mnie do Radogoszcza.

„Polizeigefangnis Radegast” to oficjalna nazwa przerobionej na pomieszczenia dla przyszłych więźniów dużej fabryki, mieszczącej się na Bałutach w Łodzi.

Teraz, kiedy patrzę wstecz, kiedy wiem, co stało się z pozostałymi tam więźniami tuż przed wyzwoleniem, wiem, że miałem niebywale szczęście, bo zostałem wybrany do transportu, bo nie zginąłem tam podczas apelu, kąpieli czy manewru, jak tysiące innych. Wtedy jednak tak nie myślałem.

W Radogoszczu siedziałem około pół roku, później po kilka miesięcy byłem w różnych obozach: w Konstancynie, w jakiejś miejscowości pod Krakowem, w samym Krakowie, aż w końcu zgrupowano cały transport i 16 stycznia 1943 r. odesłano nas do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Od razu na początku musiałem przejść kwarantannę. Przebywałem w tym pierwszym okresie w blokach 7a i 9, po czym trafiłem na blok 27. Jesienią, z otrzymanych przeze mnie po wojnie papierów wynika, że około 8 października 1943 r., otrzymałem numer więźnia politycznego, 156812 i skierowano mnie do pracy na Komando Farberieschaft podległe prawdopodobnie J.G. Farbenindustrie. W moich papierach było napisane, że mam dwa zawody: piekarz i tokarz, a że poszukiwano do pracy tym komandzie tokarzy i ja tam trafiłem.

Od czasu do czasu robiłem też w komandzie Kanada przy sortowaniu rzeczy odebranych przez Niemców nowo przybyłym więźniom. Pamiętam, że kilkakrotnie lykalem olbrzymi brylant, by go wykorzystać po udanej ucieczce, ewentualnym uwolnieniu czy przy jakiejś okazji. Wkrótce jednak uznałem, że nie ma na to żadnej szansy i wyrzuciłem go. W czasie mojego pobytu w Oświęcimiu niejedną raz brałem udział w apelach. Przeżyłem nawet dwa lub

trzy, kiedy po ucieczce więźniów wybierano co któregoś z mężczyzn na rozstrzelanie jako karę mającą odstraszyć innych przed ewentualnymi próbami ucieczki. Pamiętam, że egzekucje przez powieszenie wykonywano najczęściej w czasie wydawania nam obiadu. Apele z reguły odbywały się wtedy, gdy krematorium nie miało co palić. Gdy jednak pracowały pełną parą a zawiął mocny wiatr, w obozie było aż ciemno, zaś odór był nie do zniesienia. Kiedyś udało mi się podejrzeć przez okno (wyglądanie przez okna było zabronione), jak przywieziono ciężarówkami rozebranych do naga ludzi, zrzucano ich na ziemię i polano wodą, by szybciej zamarzli. Niektórzy, może silniejsi od innych, usiłovali wyczołgać się, ale wtedy SS-mani dobijali ich i wrzucali z powrotem na stos.

W Oświęcimiu po raz pierwszy zetknąłem się z doktorem (tak go nazywaliśmy, choć wtedy nie miał jeszcze skończonych studiów, Stefanem Oliwą. To była cenna znajomość, zwłaszcza że dziesiątkowały nas różne choroby. Wiedzieliśmy, że lepiej nie zgłaszać się na izbę chorych, a o lekach nie było co marzyć. Poradził nam, kiedy zapadliśmy na tyfus, że jeśli chcemy z tego wyjść, musimy się przegłodzić. Było ciężko. Mów wygłodzonemu, że ma się głodzić! Ale wola życia była silniejsza. Odkładaliśmy chleb, aż minęło najgorsze i dopiero wtedy zaczęliśmy jeść. Doktor Oliwa pomógł mi też, gdy zacząłem otrzymywać wezwania na blok 21. Co kilka dni musiałem się tam stawić i wstrzykiwano mi pod skórę jakiś płyn, po którym cały puchłem. Później okazało się, że to flegmona (ropa i chłonek ręciowy). Doktor powiedział mi, żebym starał się wycisnąć jak najwięcej tego płynu, by zminimalizować skutki. Kiedy więc lekarze wyszli cisnąłem to miejsce aż tryskało.

Moja gehenna w obozie w Oświęcimiu trwała bez mała rok. Później 21 stycznia 1944 znalazłem się w Buchenswaldzie i otrzymałem numer 41384.

*Antoni Leszko, Żeleznica  
spisała Karina Krawczyk*

## Święto strażaków

4 maja br. strażacy gminy Zakrzewo uczcili pamięć swojego patrona św. Floriana. Tym razem obchody dnia patrona odbyły się w Głomsku.

Strażacy z poszczególnych jednostek OSP gminy Zakrzewo zebrali się pod remizą OSP w Głomsku, skąd - w asyście pocztów sztandarowych - udali się do kościoła pw. św. Michała w Głomsku. Tam ks. proboszcz Andrzej Choroba odprawił mszę św. w ich intencji i wygłosił kazanie.

Po mszy św. ksiądz Choroba poświęcił figurę św. Floriana, która została umieszczona na frontowej ścianie remizy OSP w Głomsku. Figurę ufundował ks. proboszcz.

*K. W.*

## NASZ KONKURS



Oto kolejne dwa złotowskie obiekty. Poprzednio prezentowaliśmy Państwu budynek, w którym mieści się ZUS oraz Muzeum Ziemi Złotowskiej. Nagrodę wylosował pan Władysław Bonna ze Złotowa. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji.



# Daj szansę swojej pamięci

**kluczem do poznania i efektywnej nauki jest pamięć. Praktycznie każdy z nas posiada określoną na pewnym poziomie zdolność zapamiętywania. Jedni większą, drudzy mniejszą. Ale jak się okazuje, jest to zaledwie część możliwości, jakie posiada i wykorzystuje człowiek!**

Metoda opracowana przez Grażynę i Przemysława Wojakowskich pozwala zmienić ten stan rzeczy i sięgnąć do najgłębszych pokładów ludzkich możliwości. Dzięki ich metodzie uczniowie podejmujący trening w Centrum Treningowym Wojakowskich są intelektualnie przygotowani do bardziej efektywnego i rozumnego udziału w życiu nowoczesnego społeczeństwa. Rezultatem treningu jest opanowanie przez dziecko metody prawidłowego uczenia się, znaczna poprawa w zakresie logicznego i abstrakcyjnego myślenia, rozwój pamięci trwałej wraz z umiejętnością selektywnego zapamiętywania materiału, ćwiczenie koncentracji uwagi i jej podzielności. Według ankiet, jakie wypełnili uczestnicy treningu po zakończeniu kursu, 80% z nich oceniło, że mniej czasu poświęca na naukę, 77% rodziców potwierdziło samodzielną naukę dziecka.

## Jak prowadzimy treningi?

Pierwszy etap nauki tą metodą to rozwój pamięci wrodzonej na bazie pamięciowego uczenia się tekstów z pełnym zrozumieniem, podobnie jak to czynili uczniowie przedwojennych gimnazjów, ucząc się na pamięć perfekcyjnie, z pełnym zrozumieniem tekstów starołacińskich i starogreckich, dzięki czemu jeszcze dzisiaj, pomimo podeszłego wieku, ludzie ci mają doskonałą pamięć. Drugi etap polega na wykorzystaniu sprawdzonych sposobów zapamiętywania starożytnego poety greckiego, Symonidesa. Symonides oparł się na dwóch zdroworozsądkowych założeniach. Po pierwsze pamięć wzrokowa, po drugie zasada skojarzenia. My dodajemy do tego nowatorskie programy komputerowe, dzięki czemu trening pamięci staje się bardziej efektywny, trwały, atrakcyjny, a co najważniejsze, metoda w krótkim czasie przynosi doskonale rezultaty. Inne pomoce stosowane w treningu opierają się na systemie konkursów pamięciowych. Konkursy mobilizują i jednocześnie zachęcają do dalszej pracy, co stymuluje rozwój.

Treningi odbywają się nie tylko w salach wykładowych. Służą temu również zestawy ćwiczeń domowych, które uczestnicy zajęć muszą sobie przyswoić w trakcie dni, kiedy nie odbywają się zajęcia z trenerem. Zestawy zadań do-

mowych dopasowane są indywidualnie do możliwości konkretnego ucznia. Zdarza się, że nawet w ramach tej samej grupy treningowej uczniowie otrzymują różne wersje ćwiczeń domowych.

Potencjalna osoba chcąc uczestniczyć w kursie przechodzi specjalnie opracowaną procedurę kwalifikacyjną, która z jednej strony zachęca ucznia do podjęcia treningu pamięci, a z drugiej strony wskaże prowadzącemu do jakiej grupy treningowej włączyć danego ucznia tak, by poziom grupy był maksymalnie spójny. W metodzie Wojakowskich nie ma jakichkolwiek elementów ćwiczeń czy zachowań bazujących na podświadomości, hipnozie i innych „cudownych tricków”!

## Nauczymy zapamiętywać prawie każdego

Zajęcia odbywają się w małych grupach, gdyż tylko takie gwarantują sukces i efektywność treningu. W grupach zwykłych liczba osób nie może przekroczyć 12 osób, a w grupach dzieci mających kłopoty z nauką, tzw. Myszkach - maksymalna liczba uczestników to 10 uczniów. W praktyce liczba ta jest jeszcze mniejsza. Dzieci dobierane są do grup w małych przedziałach wiekowych celem stworzenia grup rówieśniczych. Różnica w młodszych grupach nie wynosi więcej niż 2 lata, a w grupach średnich i licealnych nie więcej niż 3 lata. Równie ważną rzeczą jest właściwy dobór kadry do prowadzenia zajęć. Wszystkim osobom prowadzącym zajęcia metodą Wojakowskich stawiane są wysokie wymagania i dopiero po ich spełnieniu otrzymują specjalny certyfikat upoważniający do prowadzenia zajęć. Są to osoby z wyższym wykształceniem z przynajmniej kilkuletnią praktyką zawodową.

Nie każde dziecko może być uczestnikiem kursu. Jeśli dziecko jest leniwe i wzbrania się podjęcia jakiegokolwiek trudu i wysiłku oraz nie chce brać udziału w naszym treningu, nie ma sensu zmuszać go do uczestnictwa w naszym kursie. Każda umiejętność ludzka wymaga wkładu pracy, trudu i zaangażowania. W CTW w całej rozciągłości sprawdziło się powiedzenie, że aby osiągnąć sukces, wystarczy kilka procent zdolności i dziesięćdziesiąt kilka procent pracy. W CTW obowiązuje dewiza zmęczenia ale zadowoleni. Nasi uczniowie, jeśli tylko poważnie traktują nasz trening, mają prawo być po zajęciach zmęczeni, gdyż każdy trening prowadzony efektywnie wywołuje odczucie zmęczenia. Ale powinni być i są zadowoleni z siebie, bo dostrzegają, że

ten zainwestowany wysiłek procentuje w szybkim tempie lepszymi ocenami w szkole, skróconym czasem nauki.

To, czy w chwili rozpoczęcia kursu uczeń jest dobry czy słaby, nie ma dla nas decydującego znaczenia. Dzieci słabsze intelektualnie kierujemy do Myszek albo, jeśli zajdzie taka potrzeba, do filii dzieci dyslektycznych, albo do osobnej grupy, gdzie poziom i tempo zajęć zostaną dostosowane do możliwości uczniów. Nasze kursy obejmują dzieci i młodzież w odpowiednich grupach wiekowych, w przedziale od początku II klasy szkoły podstawowej do klas maturalnych. Ponadto wprowadziliśmy wakacyjne kursy dla studentów. Prowadzimy także dwutygodniowe kursy wakacyjne połączone z koloniami letnimi oraz półroczne kursy dla maturzystów.

## Nieosiągalne staje się możliwe

W Złotowie filia Centrum Treningowego Wojakowskich istnieje od września 1996 roku. Najlepsi z uczniów potrafią zapamiętywać blisko 100 wyrazów, które wcześniej wyświetlono na monitorze w trzysekundowych odstępach. Uczniowie potrafią zapamiętywać nie tylko pojedyncze wyrazy ale i całe zdania. Podczas jednej z prób uczestnicy treningu zapamiętali według kolejności 25 zdań, które uprzednio odczytał prowadzący zajęcia.

Oto, co mówią na temat metody Wojakowskich:

**Magda** - *Systematyczne uczęszczanie na zajęcia w zakresie rozwoju pamięci pomogło mi lepiej zapamiętywać dłuższy tekst, rozwinęło moją wyobraźnię, udoskonalilo moją koncentrację.*

**Łukasz** - *CTW daje mi wspaniałe możliwości. Zapamiętuję szybciej i więcej. Łatwiej przyswajam sobie daty historyczne, dane liczbowe, definicje.*

**Agnieszka** - *Mogę zapamiętać więcej wiadomości z lekcji, łatwiej przyswajam sobie materiał szkolny. Dzięki metodzie Wojakowskich mniej czasu poświęcam na naukę.*

**Michał** - *Od kiedy zacząłem uczęszczać na treningi, nie mam problemów z koncentracją, z którą wcześniej miałem kłopoty.*

\*\*\*

*Szczegółowe informacje na temat metody Wojakowskich oraz kursów, jakie organizuje złotowska filia można uzyskać w Centrum Treningowym Wojakowskich w Zakresie Rozwoju Pamięci, Koncentracji Uwagi i Inteligencji Filia Nr 1 w Złotowie, ulica Kujańska 23 tel. 2636337. Informacji udziela Tomasz Sieracki.*



**CENTRUM TRENINGOWE WOJAKOWSKICH**  
w Zakresie Rozwoju Pamięci, Koncentracji Uwagi i Inteligencji  
70-581 Szczecin-Dąbie, ul. Pucka 76, tel./fax: (0-91) 69 01 43



## Ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektorów Przedszkoli nr 1 i nr 5

Na podstawie art. 36a ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329) Rada Miejska w Złotowie ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Przedszkola nr 1 w Złotowie w związku z upływem kadencji obecnego dyrektora.

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający przewidziane prawem wymagania kwalifikacyjne:

1. wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, Kolegium Nauczycielskie, Studium Nauczycielskie, oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska nauczyciela.
2. co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub 5-letni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego.
3. co najmniej dobra ocena pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole (przedszkolu) lub pozytywna ocena pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora jest obejmowane bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo dobra opinia o pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w urzędach organów administracji rządowej.
4. potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
2. wypełniony kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
3. dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane na stanowisku dyrektora,
4. świadectwo pracy z poprzedniego miejsca pracy,
5. orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

Kandydaci proszeni są o składanie ofert opatrzonych dokumentami w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Przedszkola nr 1 w Złotowie”, pod adresem Urzędu Miasta w Złotowie, al. Piasta 1, w terminie do dnia 22 maja 1998r.

konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Radę Miejską w Złotowie.

O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnie.

Przewiduje się, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu 14 dni od daty upływu terminu składania ofert.

## ZRZĄD GMINY w ZAKRZEWIE

informuje, że w dniu 25 maja 1998 r.  
w Urzędzie Gminy w Zakrzewie  
zostanie przeprowadzony

## konkurs na dyrektorów szkół podstawowych

Głomsk - o godz. 10.00.

Stara Wiśniewka - o godz. 12.00.

Kandydaci do konkursu zgłaszają  
uczestnictwo pisemnie, dołączając:

- \* kwestionariusz osobowy,
- \* oryginał lub potwierdzony odpis dyplomu,
- \* świadectwa z różnych form doskonaleni zawodowego,
- \* aktualne świadectwo zdrowia o przydatności do zawodu nauczycielskiego,
- \* opinię z zakładu pracy, z ostatnich 2 lat.

Termin składania zgłoszeń - 22 maja  
1998 r. w kancelarii Urzędu Gminy w Zakrzewie.

Warunki uczestnictwa w konkursie:

- \* wykształcenie wyższe pedagogiczne,
- \* co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej,
- \* dobry stan zdrowia.

Regulamin dostępny jest w szkołach i  
w Urzędzie Gminy.

# VERS

Sp. z o.o.

78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 86, tel./fax 067 258 59 29

Zapraszamy:

pon.-piątek 7.00-15.00

sobota 7.00-13.00

(Wola, Stella, Ferax,  
Zenit, Stobrawa)

## RAJSTOPY SKARPETY

100  
wzorów

# PRODUCENTA!

# CENY

Możliwość dowozu własnym transportem  
Nasze towary są ekologiczne i nie powiększają dziury ozonowej!

## ARTYKUŁY SEZONOWE

(rękawiczki, koszulki letnie,  
pidżamy, zimowa bielizna,  
biustonosze, bluzy, chusteczki,  
inne art. dziewiarskie  
i pończosznicze,  
nawet zniżce

## BIELIZNA ATLANTIC

tekstylne i sportowe  
(w sezonie letnim ok. 80 wzorów)

## OBUWIE

Dla hurtow.  
dodatkowe  
rabaty!

## SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

Jerzy Pawłowski  
77-400 Złotów  
ul. Płażowa 33  
tel. (0-67) 263-52-03

### WYKONUJEMY SZLIFY SILNIKÓW

samochodów osobowych,  
ciężarowych  
i dostawczych  
oraz ciągników

### NAPRAWA

głowic i mostków  
głównych

SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE

Do usług gwarantujemy części zamienne  
renomowanych firm polskich i zachodnich

Wystawiamy faktury VAT





# Nowo otwarty SKLEP OGRODNICZY

przy ul. Kościelnej 13b w Złotowie

Oferujemy:

- nasiona ogrodnicze i polowe,
- cebule kwiatowe,
- sadzonki drzew i krzewów,
- ziemię i folię ogrodniczą,
- inny sprzęt ogrodniczy

zaprasza codziennie  
w godzinach od 9.00 do 17.00  
soboty od 9.00 do 13.00



## AUTO SILNIKI DIESEL SERWIS

Piotr Manikowski  
77-424 Zakrzewo, ul. Wojsko Polskiego 9, tel. (0-67) 266-72-91

### WYKONUJEMY

- diagnostykę i naprawę silników samochodowych osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników
- naprawy i regulacje pomp wtryskowych wszystkich typów
- nowe końcówki do wtryskiwaczy - wymiana i regulacja

Do wykonywanych napraw  
zapewniamy części



Udzielamy gwarancji

Miejsce dla  
Twojej firmy



PPHU "ASTER" s.c.

## HURTOWNIA WĘDLIN I DROBIU

78-600 WAŁCZ, UL. BYDGOSKA 98, TEL. 258-44-1 W. 30

### SPRZEDAŻ HURTOWA UZNANYCH PRODUCENTÓW:

ROLPEK, MRÓZ, HOLL-BAL, CONSTAR, DRÓB, SŁAWA, LIPOWINKA, DROBINEN-HEINTZ.

### SZEROKI WYBÓR:

- DRÓB, ELEMENTY DROBIOWE
- WĘDLINY WIEPRZOWE, WOŁOWE I DROBIOWE
- MROŻONKI, KONSERWY
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRYWANIE PLACÓWEK ŻYWIENIOWYCH

Przedsiębiorstwo  
Produkcyjne  
Handlowo-Usługowe

## MEBLOMAT S.C.

Andrzej Miazga & Krzysztof Szymczak

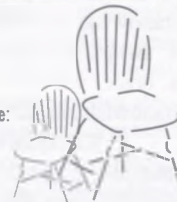
78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 83, tel. (067)258-40-81

### PRODUKCJA:

- meble kuchenne

### USŁUGI:

- meble na indywidualne zamówienie:  
kuchnie, biurowe, sklepowe i inne,  
szafy z drzwiami przesuwanymi



### HANDEL:

- płyty, akcesoria meblowe, artykuły wyposażenia wnętrz

PROJEKT - PRODUKCJA - MONTAŻ



# AUTO PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

oferuje  
samochody:

Autoryzowany  
Dealer



Volkswagen Group

W sprzedaży również  
Felicia Combi i Felicia Pick-up

## ŠKODA OCTAVIA

od 41.990 zł



## ŠKODA FELICIA

1,3 i 1,6  
od 27.990 zł



GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA



## Ogłoszenie o konkursie na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2

Na podstawie art. 36a ust. 3 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Z 1996 r. Nr 67, poz. 329) Rada Miejska w Złotowie ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Złotowie w związku z upływem kadencji obecnego dyrektora.

Do konkursu mogą przystąpić nauczyciele spełniający przewidziane prawem wymagania kwalifikacyjne:

1. wyższe wykształcenie magisterskie w przygotowaniu pedagogicznym, oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska nauczyciela;
2. co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
3. co najmniej dobra ocena w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole (przedszkolu) lub pozytywna ocena pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora jest obejmowane bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo dobra opinia o pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w urzędach organów administracji rządowej;
4. potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
2. wypełniony kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
3. dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane na stanowisku dyrektora,
4. świadectwo pracy z poprzedniego miejsca pracy,
5. orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

Kandydaci proszeni są o składanie ofert opatrzonej dokumentami w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Złotowie” pod adresem Urzędu Miasta w Złotowie, al. Piasta 1, w terminie do dnia 22 maja 1998 r.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Radę Miejską w Złotowie. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnie.

Przewiduje się, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu 14 dni od daty upływu terminu składania ofert.

## Zarząd Gminy w Zakrzewie

informuje, że w dniu 15 czerwca 1998 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy w Zakrzewie

zostanie przeprowadzony konkurs na dyrektora **DOMU POLSKIEGO - ZAKRZEWSKIEGO DOMU KULTURY**

Kandydaci do konkursu zgłaszają swoje uczestnictwo pisemnie do dnia 10 czerwca 1998 r. w kancelarii Urzędu Gminy, dołączając do wniosku:

- \* kwestionariusz osobowy na druku określonym przez MPPiSS,
- \* oryginał lub potwierdzony odpis posiadanego wykształcenia,
- \* świadectwa potwierdzające ukończenie różnych form doskonalenia,
- \* aktualne świadectwo zdrowia o przydatności do zajmowania stanowiska kierowniczego,
- \* opinię z zakładu pracy z ostatnich 2 lat.

Warunki uczestnictwa:

- \* minimum średnie kwalifikacje z dziedziny kultury lub pokrewnych,
- \* co najmniej 5-letni staż pracy w instytucjach kultury lub w organach albo na stanowiskach związanych z działalnością kulturalną,
- \* dobry stan zdrowia.

Regulamin konkursu dostępny jest w Urzędzie Gminy i Domu Polskim w Zakrzewie.

## Pilski Rynek Hurtowy

to 25 tys. m<sup>2</sup> terenu pod handel hurtowy

**Pilski Rynek Hurtowy to doskonale zorganizowane, wyposażone i największe w województwie targowisko hurtowe.**

### Oferujemy:

- utwardzone place handlowe zaopatrzone w podstawowe media,
- możliwość dzierżawy pawilonów spółki,
- duże możliwości ustawienia własnych obiektów magazynowo - handlowych.

### Pomagamy w:

- bezpośrednim zbyciem produktów rolnospożywczych,
- sprawnym i kompleksowym zaopatrzeniu sieci detalicznej,
- promocji rolników i regionu.

### Zapraszamy do współpracy:

- grupy producenckie i marketingowe,
- hurtowników i producentów,
- rolników i hodowców.

**Pilski Rynek Hurtowy to konkurencyjne ceny, duży zbył, to szansa na rozwiązanie Twoich problemów. To Twój rynek.**

**PRZYJDZ, ZOBACZ - ZOSTAN NASZYM PARTNEREM!**

**Pilski Rynek Hurtowy**

**ul. Wawelska 104, 64-920 Piła**

**tel. (067) 212-35-83, (067) 214-93-05 wew. 15, 26**

## PHU „AUTO CROSS”

**DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS**

*Ryszard Wiśniewski*

77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujańska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21



**OFERUJE SAMOCHODY:  
POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,  
LEGANZA, NEXIA, ESPERO**

**RATY DO 5 LAT**

**CENTRUM DAEWOO**



## Ogłoszenia drobne

- Zatrudnię pracownika - wykształcenie średnie, prawo jazdy, akwizycja (po wojsku). Tel. 263 51 50 od 8.00 do 16. 00.
- Kupię domek do remontu na wsi lub małe gospodarstwo rolne. Tel. 263 58 58.
- Wyzdierzawię sklep w dobrym punkcie handlowym. Tel. 263 35 30.
- Kupię mały domek, może być przeznaczony do remontu. Tel. 263 58 64.
- Sprzedam kawalerkę - 34,7 m kw. z garażem. Radawnica, ul. Złotowska 11a/3.
- Sprzedam fiata 126p, rok produkcji 1993. Przebieg 30 tysięcy km, pierwszy właściciel, garażowany. Tel. 263 31 91.
- Zatrudnię instruktora jazdy konnej na okres wakacji. Tel. 263 14 24. Górzna 115.



# Zakrzewo wygrało!

W ubiegłym tygodniu w Szkole Podstawowej w Zakrzewie odbyły się eliminacje gminne Turnieju Wiedzy Prewencyjnej pod nazwą „PREWENCJA NA WESOŁO”, w którym uczestniczyły drużyny szkół podstawowych z terenu gminy.

W eliminacjach startowały drużyny szkół podstawowych: Głomsk. Stara Wiśniewka, Śmiardowo Złotowskie, Zakrzewo. Komisja, w skład której weszli przedstawiciele Urzędu Gminy w Zakrzewie, Komisariatu Policji w Lipce i Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Złotowie, przeprowadziła turniej w dwóch etapach. Pierwszy etap stanowił konkurs wiedzy teoretycznej, który obejmował zagadnienia ochrony przeciwpożarowej, prewencji kryminalnej, ogólnych wiadomości o policji, ochrony środowiska i pierwszej pomocy medycznej. Drugi natomiast to zawody sportowe w konkurencjach: wyścig piłek w siadzie, bieg w workach, piłka w tunelu, wyścig z przewrotem i rzuty do kosza.

Najlepszą okazała się drużyna ze Szkoły Podstawowej w Zakrzewie, która zdobyła I miejsce, na II miejscu uplasowała się drużyna ze Śmiardowa Złotowskiego, równorzędne, III miejsce, zajęły drużyny ze Starej Wiśniewki i Głomska.

K. W.

## Kronika policyjna

28.04.1998 r. w Starej Wiśniewce kierujący motocyklem CZ-175 mieszkaniec St. Wiśniewki, nie zachowując należytej ostrożności, najechał na schody budynku. Kierujący i pasażer doznali ciężkich obrażeń ciała.

25.04.1998 r. w Złotowie z parkingu przy ul. Norwida ukradziono samochód marki Polonez, koloru czerwonego o wartości ok. 6000 zł. na szkodę prywatną.

26.04.1998 r. w Złotowie przy ul. Grochowskiego nieznany sprawca wybił szybę w oknie Przedszkola nr 3 i z pomieszczenia nauczycieli zabrał radioodtwarzacz marki „Philips” wartości 460 zł.

### Zarząd Miejski w Krajence ogłasza konkurs

#### na stanowisko dyrektora

#### Publicznej Szkoły Podstawowej w Skórcie

##### I. Kandydat przystępujący do konkursu powinien spełniać następujące warunki:

1. posiadać wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole,
2. posiadać co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze na stanowisku nauczyciela,
3. uzyskał co najmniej dobrą ocenę w okresie ostatnich 5-lat pracy w szkole,
4. posiadać potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela.

##### II. Zgłoszenie do uczestnictwa w konkursie następuje w formie pisemnej, w załączeniu wymagane są następujące dokumenty:

1. kwestionariusz osobowy,
2. potwierdzone odpisy dokumentów poświadczających kwalifikacje oraz staż pracy pedagogicznej,
3. świadectwo zdrowia,
4. koncepcja kierowania szkołą,
5. karta oceny pedagogicznej.

Oferty z dokumentami kandydaci powinni składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „KONKURS” pod adresem Urząd Gminy i Miasta w Krajence ul. Wl. Jagielly 9, 77-430 Krajanka, pokój nr 6 w terminie do dnia 29 maja 1998 roku włącznie.

Konkurs prowadzi komisja konkursowa powołana przez Radę Miejską. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

# Wcale nie było łatwo

Coraz częściej organizowane są w naszych okolicach turnieje wiedzy prewencyjnej dotyczące wiedzy pożarniczej. Jeden z ostatnich odbył się Zakrzewie. Patrząc po przygotowanych przez organizatorów pytaniach konkurs wcale nie należał do najłatwiejszych.

25 kwietnia w Urzędzie Gminy w Zakrzewie odbyły się Gminne Eliminacje do Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod nazwą „Młodzież zapobiega pożarom”. Do turnieju przystąpiło 14 uczniów zamieszkałych na terenie gminy Zakrzewo. Z tego dziesięcioro ze szkół podstawowych i czworo uczniów ze szkół średnich. Uczestnicy podzieleni zostali na dwie grupy - od 13 do 15 lat i od 16 do 19 lat. Eliminacje odbyły się wzorem lat ubiegłych. Wszyscy otrzymali po 18 pytań, które wcześniej zostały przygotowane na specjalnych kartkach. Czas pisania określony został na 40 minut. Po upływie tego czasu jury, w składzie: przewodniczący- Leszek Wójcik oraz trzech członków OSP: Krystyna Marchlewicz, Edmund Gniot i Franciszek Kułpa, za każdą dobrą odpowiedź przyznawało 3 punkty. Ogólnie w każdej z grup można było zdobyć 54 punkty.

W grupie młodszej I miejsce zajęła uczennica SP w Śmiardowie Złotowskim, Zuzanna Grochowska uzyskując 41 pkt., II miejsce zdobył uczeń SP w Zakrzewie, Damian Zdrenka z 38 pkt. a na III miejscu uplasowała się uczennica z SP w Śmiardowie Złotowskim, Lucyna Wojda z dorobkiem 38 pkt. W tym miejscu należy dodać, że zdobywcę drugiego miejsca wyłoniła dopiero dogrywka. W grupie starszej I miejsce zdobył Jan Linda z 47 pkt. z Zakrzewa, II miejsce wywalczył Michał Knitter z 44 pkt. z Zakrzewa i III miejsce przypadło dla Zbigniewa Łajtora z 31 pkt. z Głomska. Zwycięzcy oraz wszyscy uczestnicy otrzymali atrakcyjne nagrody.

Ponadto dla szkół biorących udział w eliminacjach przyznano okolicznościowe dyplomy z podziękowaniami za przygotowanie uczniów do turnieju.

My ze swojej strony również składamy gratulacje - Zuzannie Grochowskiej i Janowi Linda, którzy wezmą udział w Wojewódzkim Turnieju Wiedzy Pożarniczej, który odbędzie się w Pile. I jeszcze jedno. Pomysł na przeprowadzenie konkursu był bardzo dobry, z tym że niejeden strażak miałby problem, by odpowiedzieć na niektóre z przygotowanych pytań. Ot, choćby pytanie dotyczące parametrów technicznych pompy strażackiej...

Aldona Marchlewicz

## Prewencja na wesoło - Złotów'98

Stali czytelnicy gazety wiedzą już, że 16 maja 1998 r. w Złotowie odbędzie się Rejonowy Turniej Wiedzy Prewencyjnej, zorganizowany dla dzieci ze szkół podstawowych rejonu złotowskiego.

Zgodnie z obietnicą informujemy o szczegółach tej imprezy. Odbędzie się ona na terenie złotowskiego amfiteatru o godz. 11.00. Program zawodów przewiduje konkurencje sportowe oraz konkurs z wiedzy prewencyjnej. W turnieju będą brały udział drużyny ze wszystkich gmin rejonu złotowskiego, wyłonione wcześniej w eliminacjach.

W trakcie trwania turnieju przewidzianych jest wiele dodatkowych atrakcji w postaci pokazów:

- \* tresury policyjnej psów służbowych,
- \* sprzętu ratownictwa drogowego z Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie,
- \* sprzętu, jakim dysponuje policja drogowa (m.in. eco-radiowóz ),
- \* sprzętu i umiejętności policjantów pionu techniki kryminalistycznej.

Uroczystość uświetnią swoimi występami uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Złotowie, teatr „Matysarek” oraz zespół mandolinistów ze Szkoły Podstawowej w Łąkie. Swoje ekspozycje zapowiedzieli także sponsorzy turnieju. Nie zabraknie, przygotowanej przez żołnierzy z Debrzna, grochówki wojskowej!

Zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy!

sierż. szt. Jacek Czechowski

spec. ds. prewencji kryminalnej Komendy Rejonowej Policji w Złotowie



# ŻURAW - WŁADCA BAGIEN I MOKRADEŁ

*Ptak to tajemniczy, dostojny a przy tym jednocześnie niesłychanie sprytny i przebiegły. Znany zapewne wszystkim czytelnikom „AL” Jan Brzechwa w utworze „Żuraw i czapla” twierdził, że ptak ten łowi z ochotą ryby - nie jest to prawda.*

*Obserwacje poczynione na przestrzeni lat pokazują, że żurawia jest coraz więcej - działania ochronne pomogły i wydaje się, że to właśnie jest najważniejsze w naszym, chyba aż nadto zurbanizowanym świecie.*

Tym razem mimo własnych, wewnętrznych oporów wstaję o piątej rano, pakuję niezbędny sprzęt i ruszam o szarości niedzielnego poranka na kolejne spotkanie z przyrodą. Na rozległe łąki w okolicach Kleszczyny dotarłem wraz z wschodzącym, sypiącym złotem po lekko zamglonych świeżych odrostach traw słońcem. Jego tarcza rosła szybko i tak jak na zwolnionym filmie w przeciagu kilkunastu minut wylonila się zza horyzontu, ukazując się w całej okazałości.

Trudno nie poddać się pięknu obserwowanej sytuacji, zwłaszcza że w niewielkiej odległości od zaparkowanego auta prawdziwe harce wyczyniała dzicza rodzina. Małe, pasiaste prosięta pod czujnym okiem blisko 60-kilogramowej lochy ćwiczyły z wielkim samozaparciem buchtowanie (rycie) urodzajnej łąki. Dopiero moje „dzień dobry” przerwało w sposób nagły ich życiową lekcję - zwierzęta zastygły w bezruchu. Dzicza matka, groźnie fukając, wiodła za sobą wagonik popiskujących z lekka prosiąt w kierunku słabo widocznych w oddali, osnutych poranną mgłą, ledwo rysujących się kęp łożyn.

Zajęty prowadzeniem obserwacji dzików zauważam kątem oka, że od strony Kleszczyny nadlatuje para żurawi. Ptaki zatoczyły kilka sporych kręgów nad wilgotnymi łąkami i w ciszy, przerywanej tylko sporadycznym, godowym głosem bąka, wylądowały. Wiedząc z doświadczenia, że żuraw to ptak ostrożny, skradam się wolno do dużej kępy olszyn rosnących nad brzegiem

rzeki, której koryto przebiega przez środek kleszczyńskich łąk. Montuję sobie szybko na skraju drzew punkt obserwacyjny poprzez zbudowanie osłony z zeschniętych pokrzyw i patyków. Odziany w maskującą panterkę, uzbrojony w silną lornetkę siadam na lasce-stolku i rozpoczynam obserwację. Blisko półgodzinne wykonywanie tej czynności przynosi efekt. Ptaki zbliżyły się do mojego stanowiska na odległość nie większą niż 50 metrów. Patrzę zauroczony. Rozpostarte skrzydła, podskoki i bardzo liczne skłony oznaczają nic innego jak adorację samicy przez samca. Nagle z prawej strony cichaczem zbliża się do tokującej pary kolejny osobnik - konkurent. Napięcie wśród ptaków rośnie. Na spotkanie z nieproszonym gościem wyrusza pierwszy samiec, krocząc na sztywnych nogach, rozpościerając przy tym szeroko skrzydła. W pewnej chwili ptaki w niewielkiej odległości od siebie zastygają w bezruchu. Głośny łopot skrzydeł i suchy odgłos łamanych, ubiegłorocznych traw oznacza nic innego jak atak. Trzask dużych skrzydeł, stuk twardych dziobów i spora chmura ptasiego puchu świadczy o wyjątkowej zaciekłości boju.

Stojąca spokojnie z boku samica, cały czas przypatruje się toczącej kawalerskiej potyczce. Czas jednak robi swoje, a i jej cierpliwość ma też swoje granice. Z głośnym furkotem ptasich piór wlatuje pomiędzy walczących rywali i rozdzielając razy dziobem i końcówką skrzydła, rozpędza zwaśnione strony, zabiera swego chłopaka i odlatuje w kierunku mokradeł przyległych do leśniczówki, w której gospodarzem jest Paweł Urbański. Na placu boju pozostała jedynie garść rozrzuconych w nieładzie piór, wiadomy znak życiowej waśni.

Ku memu zadowoleniu, ledwo dwa tygodnie po godowych obserwacjach żurawi będąc w olchowym lesie, zauważam stojące za kępą



trzciny w pobliżu spróchniałego, starego pnia dwa żurawie. Zaintrygowany i zaciekawiony sytuacją zacząłem się ostrożnie skradać w ich kierunku. Pomny nauk starych, doświadczonych przyrodników nie kierowałem się za uchodzącymi ptakami, a szedłem w kierunku, gdzie je zobaczyłem pierwszy raz.

Druga była trudna. Ublocony powyżej kolan dotarłem wreszcie na lekkie wywyższenie, na którym ptaki zbudowały ze starych, zeschniętych trzciny, kęp mchu i leśnych traw gniazdo. Ku mojej radości zauważam w gnieździe dwa duże, szarozielonkawe w rdzawe plamki jajka. Ptaki wysiadują je na zmianę. Gdy jedno siedzi, to drugie z wielkim oddaniem i wyjątkową sumiennością pełni służbę wartowniczą. W razie zauważenia niebezpieczeństwa poprzez danie donośnego głosu zwanego wśród przyrodników klangorem (częste hasło w krzyżówkach) następuje ostrzeżenie drugiego ptaka. Żuraw wysiadujący jajka schodzi z gniazda i niby to zbierając pokarm, stara się oddalić intruza od gniazda.

Młode osobniki lęgają się pokryte miękkim, ciepłym puchem i są z początku nieporadne i niezdarne. Pierwsze dni spędzone w gnieździe poprawiają znacznie kondycję u młodych ptaków, efektem czego jest rozpoczęcie wypraw po pokarm, początkowo na piechotę ale za to pod czujnym i opiekuńczym okiem rodziców. Po upływie 8-10 tygodni od przyścia na świat rozpoczynają się pierwsze, mało efektowne próby latania. Wraz ze wzrostem umiejętności lotniczych młodych ptaków rośnie i odległość wykonywanych lotów. Całe dni spędzają teraz na odległych zero-wiskach, posilając się pędrakami, chrząszczami, dżdżownicami i pędami młodych roślin.

Dojrzałość rozrodczą żurawie uzyskują po upływie minimum 5 lat i właśnie dlatego ich populacja w kraju tak wolno rośnie.

Z nastaniem pierwszych jesiennych chłódów ptaki zbierają się w stada i przez okres około 2 tygodni w ptasiej gromadzie przygotowują się do odlotu na afrykańskie zimowiska. Ten kto, w miesiącu wrześniu miał sposobność tak zwyczajnie, dla odpoczynku położyć sobie po kleszczyńskich łąkach, bez trudu spotkał spore żurawie gromady. W ubiegłym roku uparłem się policzyć ptaki, ale poddałem się i wiem jedno, bywa ich tam ponad 1000. Chór złożony z takiej liczby osobników daje corocznie darmowe koncerty trzeba tylko chcieć go wysłuchać.

Andrzej Ławniczak

**Sprostowanie**  
W 7/98 numerze AL w materiale „Cztery miesiące i do widzenia” została podana błędna informacja dotycząca składanych wniosków o przyznanie pracownikom do robót publicznych. Załączony kosztorys do wniosku Urzędu Miejskiego w Złotowie był podpisany przez Dariusza Kureina a nie jak podałem Leszka Kureina. Za błąd przepraszam. Aleksandra Terech.

## Muzyczne hity

### Wypożyczalni VIDEOMIX

1. MODERN TALKING - BACK FOR GOOD
2. Muzyka z filmu „TITANIC”
3. PIASEK
4. CELINE DION - LET'S TALK ABOUT LOVE
5. KUKIZ I PIERSI - RAJ NA ZIEMI
6. HOP BĘC vol. 2
7. DANCE MANIA 5
8. C - BLOCK - KEEPIN' IT REAL
9. [ r m b ]
10. SAVAGE GARDEN
11. R'N'G - THE YEAR OF

### Sklepu TERG

1. MODERN TALKING - BACK FOR GOOD
2. ERA
3. VIVA DANCE - BEI 4
4. C-BLOCK - KEEPIN IT REAL
5. TYTANIC - MUSIC FOR THE MOTION PICTURE
6. HOP - BĘC - VOL.2
7. MADONNA - RAY OF LIGHT
8. CELINA DION - LET'S TACK ABOUT LOVE
9. O.N.A - T.R.I.P.
10. LISTA PRZEBOJÓW PROGRAMÓW III 1982-83-84



# Piękna Helena

Helena kochała Darka, mocno. On też ją kochał bardzo namiętnie. Praktycznie liczono dni do ich ślubu, który odwlekany był jedynie z bardzo prozaicznego powodu - braku pieniędzy. Oboje pochodzili ze średnio zamożnych rodzin, byli młodzi a weselisko miało być wielkie. Kiedy Helenie trafiła się robota w Niemczech, uzgodniła z Darkiem, że pojedzie i zarobi - tak na wesele, jak i na małżeński start. Taka okazja nie mogła się powtórzyć.

Miało być kilka miesięcy, zrobiło się trochę dłużej. Gorące listy od Darka podtrzymywały ją na duchu, przy kolejnej stercie garów do zmywania. Z czasem te listy przychodziły rzadziej, ale podobno jej luby poszedł do pracy i ma mniej czasu. Ważne, że ją kocha!

Kiedy Helena miała już zamiar wracać do Polski, spracowana jak nigdy przedtem, syn frau Tiedtke przyniósł jej list. Jurgen od dawna umizgiwał się do niej, pewnego dnia oferując nawet małżeństwo! Helena oczywiście odrzucała wszelkie jego zaloty, myśląc tylko o Darku. List był z Polski, ale na kopercie nie znalazła adresu ukochanego. We-

wnątrz znajdowało się zaproszenie na wesele... jej Darka!!! Helena przeżyła szok, długo nie mogąc się pozbierać. Kolejny raz czytała słowa uroczystego zaproszenia i dopiero za bodaj ósmym razem, zwróciła uwagę na nazwisko wybranki Darka. To było nazwisko jej kuzynki Aski! To dlatego mimo wszystko otrzymała zaproszenie. Cóż za perfidia! Helena postanowiła zachować twarz i zaproszenie przyjąć.

Po przyjeździe do kraju, nie mogła odmówić sobie choć krótkiej rozmowy z niedawnym narzeczonym. Trochę się usprawiedliwiał (w swoich oczach), że dłużej nie mógł czekać, że Asia była pod ręką w chwilach, kiedy tęsknił, że czeka go dostatanie i beztroskie życie (bogaci teściowie). Że Asia... jest w ciąży!

- Wiesz, nie muszę się o nic martwić, wszystko już mamy...

Ani słowa o nich, tak po prostu skończyło się i już! Helena tego dnia przyszło przelknąć wiele gorzkich pigulek, ale starała się słodko uśmiechać i chodzić z „podniesionym” czołem. Wszyscy goście, ci wtajemniczeni, dziwili się, że Darek nie chciał ładnej Helci, w za-

mian biorąc niedużą, pyzată Askę. Nikt jednak nie dawał tego po sobie poznać - wszyscy bali się wujka Ryszarda, bogatego badylarza, ojca panny młodej. O północy dokonano oczepin i kilka innych ceremonii. Potem zainicjowano taniec za pieniądze wrzucane do welonu. Oboje państwo młodzi co chwilę zmieniali partnerów, nie szczczędzając banknotów za sekundy tańca. Wesele było chyba na dwieście osób, a każdy chciał dobrze wypaść w oczach wszechmogącego wujka Ryska. Zresztą Asia tańczyła powolutku, nie wysilając się specjalnie. Miała ku temu powód... W końcu ruszyła Helena. Ostentacyjnie wzięła z portfelika 100 niemieckich marek tak, aby wszyscy to widzieli. Podeszła do pana młodego. Jego siostra Lila szybko usunęła się, zostawiając Darka Helenie. A ona użyła sobie do woli. Napłula na banknot i z rozmachem przykleiła go Darkowi na czoło, po czym szybkim krokiem wybiegła z sali. Gwar uciuchł, wszyscy oczekiwali reakcji pana młodego. Nawet wielki pijak, kuzyn Antoni, odstawił na ten moment kieliszek. Darek stał jak wryty i w duchu modlił się aby ten przekłety banknot sam spadł. Ów jednak trzymał się mocno. Widać Helena użyła śliny, takiej szczerzej, spod samego serca...

J.J.

## Majowe propozycje kina „Rodło”

14-17 maja

„KOSZMAR MINIONEGO LATA” - film grozy prod. USA

Senne rybackie miasteczko gdzieś w Północnej Karolinie. Czworo absolwentów miejscowej szkoły średniej szykuje się do rozpoczęcia innego życia w wielkich miastach Ameryki. Jednak jeszcze w rodzinnym miasteczku dosięga ich koszmaryny pech... Ten „złośliwy” przypadek i jego konsekwencje nieodwracalnie zmieniają życie czworga młodych ludzi.

21-24 maja

„PUŁAPKA” - film sensacyjny prod. polskiej

Polski aktor po latach spędzonych w Ameryce wraca do kraju. Nie może znaleźć pracy w swym

zawodzie. Przyjmuje więc propozycję: ma pilnować samotnej chaty na plaży w nadmorskiej miejscowości. Z czasem odkrywa, że został wplątany w skomplikowaną grę, w której jest tylko nic nie znaczącym pionkiem. Główną rolę w filmie gra Marek Kondrat.

22-24 maja

„FLUBBER” - komedia prod. USA

Genialny, ale bardzo roztrągniony profesor jest wynalazcą latającej gumy, która za nic ma prawa grawitacji. Nazwał ją „flubber”. Ten epokowy wynalazek fruwa, biega, chichocze i tańczy. Przysparza też wielu kłopotów. W roli profesora - wynalazcy, jak zawsze wspaniały Robin Williams.

28-31 maja

„ADWOKAT DIABŁA” - film sensacyjny prod. USA

Błyskotliwy młody prawnik z Florydy (Keanu Reeves) nie zna smaku porażki, a sukces na sali sądowej przedkłada nad uczciwość. Przyjmuje intratną propozycję od nowojorskiej firmy prawniczej. Okazuje się jednak, że musi zapłacić wysoką cenę za pieniądze i sławę. W filmie obok Keanu Reevesa gra Al Pacino.

Do kina familijnego zapraszamy 24 maja o godz. 15.30 na film „FLUBBER”

Uwaga!!! Dla czterech pierwszych osób, które pojawią się z ostatnim numerem AL w redakcji gazety, czekają bezpłatne wejściówki na film „Adwokat Diabła”

mama szła spać, powiedziała do taty: „Zgaś lampę, to wezmę do buzi”.

\*\*\*

Anglik uderzył kierownym przez siebie samochodem w samochód Polaka. Wsiada więc z wozu i mówi:

- I'm sorry...  
- Jakie resory?! - wrzeszczy Polak  
- cały przód mi rozwaliłeś!!!

## Humor Aktualności

Środek nocy. Narkoman stoi na pustej ulicy i słucha muzyki z walkmana. Jest w ekstazie. Uda się mu się zatrzymać taksówkę. Podchodzi do niej i pyta:

- Wolny?  
- Tak - odpowiada taksówkarz.  
- Niech pan wysiądzie, zatańczymy.

\*\*\*  
Nauczycielka pyta dzieci:  
- Jaki jest największy przedmiot, który można wziąć do buzi?

Dzieci mówią: gruszka, banan, pączek ... Gdy przyszła kolej na Jasia, ten mówi:  
- Lampa!  
- Jak to, Jasiu? Chyba coś ci się pomylilo?  
- Nie, proszę pani. Gdy wieczorem

## Nowości filmowe Wypożyczalni VIDEOMIX Złotów ul. Woj. Pol. 15

Kontakt, USA 1997 r. reż. Robert Zemeckis, wyk. Jodie Foster, Matthew, McConaughey, James Woods, Warner Bros. Czas 150 min.

Ellie Arroway (Jodie Foster) jest astronomem, McConaughey wcielił się w postać pobożnego uczonego, Palmera Jessa. Nieoczekiwanie zostają połączeni jedną sprawą - odebrany został sygnał z kosmosu, co oznacza możliwość nawiązania kontaktu z cywilizacją pozaziemską.

Speed 2, USA 1997 r. reż. Jan de Bunt, wyk. Sandra Bullock, Jason Patric. Twentieth Century Fox. Czas 125 min.

Kontrolę nad statkiem pasażerskim płynącym na wyspy Archipelagu Karaibskiego przejmują psychopata - geniusz komputerowy (Willem Dafoe). I tak jak w pierwszej części, wszystko zależy od pięknej Annie Porter (Sandra Bullock) i jej narzeczonego (Jason Patrick), członka elitarniej jednostki do zadań specjalnych.

Pułapka, Polska 1998 r., reż. Adek Drabiński, wyk. Marek Kondrat, Joanna Benda, Bogusław Linda. Best Film, TVP S. A. Czas 115 min.

Maciek, dobrze zapowiadający się aktor młodego pokolenia w okresie PRL-u wraca do Polski po latach emigracyjnej tułaczki. Nie może się przystosować do nowej polskiej rzeczywistości. Najpierw szuka ukojenia w alkoholu, a następnie zostaje przetrzucony nad morze, by pilnować jakiejś szopy w odludnej okolicy. Sielankę zakłócają jednak nieoczekiwane wydarzenia... Maciek wplątany zostaje w niebezpieczną rozgrywkę.

Szczęśliwego Nowego Jorku Polska 1997 r., reż. Janusz Zatorski, wyk. Bogusław Linda, Cezary Pazura, Janusz Gajos, Zbigniew Zamachowski, Katarzyna Figura. Vilm Production. Czas 100 min.

Komedia o ludziach, którzy wyruszyli za ocean zdobyć sławę i pieniądze. Zderzenie z nowojorsko-emigracyjną rzeczywistością okazuje się bolesne i komiczne zarazem. Na uwagę zasługuje również muzyka autorstwa Marka Kościkiewicza.



# Kącik Małolata

Sądząc po liczbie nadesłanych kartek, Kącik Małolata spodobał się Wam. Przypominam, że czekam na Wasze propozycje dotyczące jego treści: opowiadania, dowcipy, zagadki, rebusy itd. Chcesz kogoś pozdrowić? Nie ma problemu! Napisz tylko lub zadzwoń do „Aktualności”!

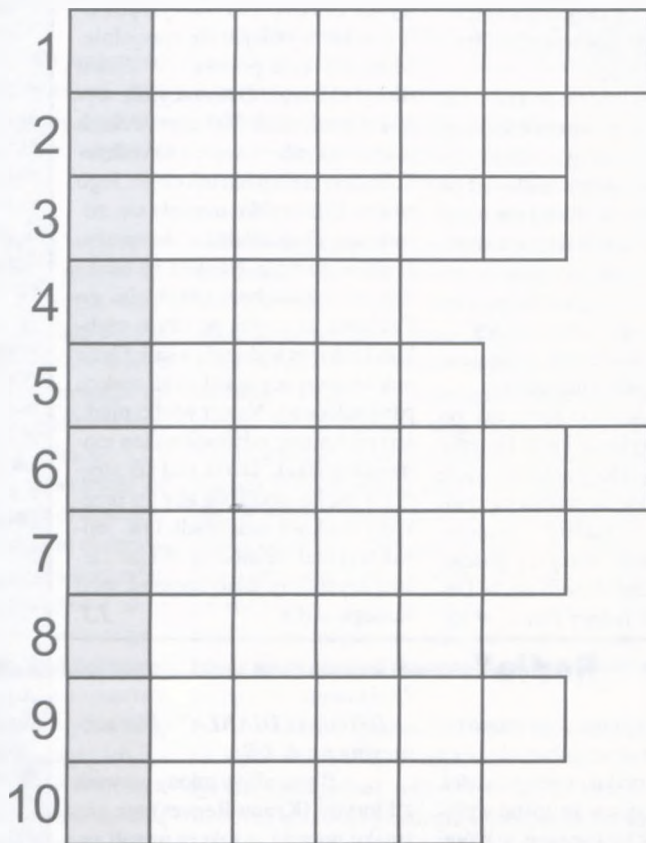
Dzisiaj proponuję Wam humor ze szkolnych zeszytów, opowiadanie o miłości, nową krzyżówkę dla najmłodszych oraz krzyżówkę filmową (rozwiązanie jej nie sprawi trudności tym, którzy czytali Nowości filmowe oraz Propozycje Kina „Rodło” w poprzednich numerach „Aktualności”).

## KRZYŻÓWKA DLA NAJMŁODSZYCH

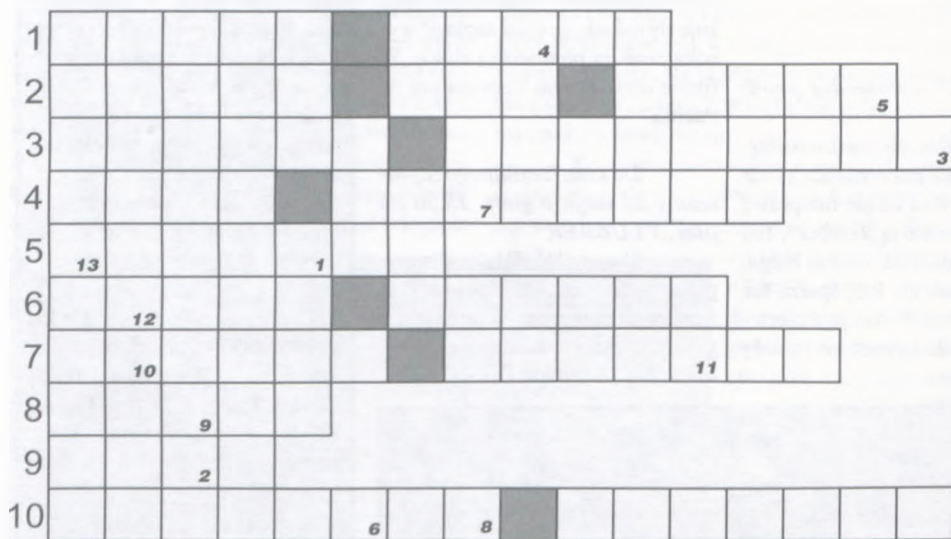
1. Do gotowania wody.
2. Robisz nim zdjęcia.
3. Można się w nim przejrzeć.
4. Nawlekasz w jej ucho nici.
5. Nocą jest na nim wiele gwiazd.
6. Trójkątna, w piórniku ucznia.
7. Zakładana na głowę.
8. Tylko po niej można przechodzić przez jezdnię.
9. Do zbierania grzybów.
10. Duży, okrągły owoc, z zieloną skórą i czerwonym soczystym mięszem.

Pod adresem redakcji należy przysłać rozwiązanie: hasło z wytuszczonej kolumny plus wyjaśnienie, kim jest dana postać. Na kartki czekamy 7 dni.

Rozwiązaniem poprzedniej krzyżówki była LEKTURA. Nagrodę wylosował Maciej Cybulski ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po jej odbiór.



## KRZYŻÓWKA FILMOWA



1. Reżyser „Historii miłosnych”
2. Aktor grający m.in. w „Wulkanie”, „Facetach w czerni”, „Ściganym”.
3. Wyreżyserował „Jurassic Park”, „Listę Schindlera”
4. Grał agenta FBI w filmie sensacyjnym „Bez twarzy”.
5. W nim przeżyli chwile grozy bohaterowie I części „Speed”.
6. Gwiazda filmów „Gliniarz z Beverly Hills”, „Gruby i chudszy”.
7. Odtwórca roli Jamesa Bonda w ostatnich filmach o agencie 007.

# Opowiadanie

Pewnego jesiennego dnia, gdy szłam z koleżanką Kasią do mojej cioci, spotkałyśmy pięknego chłopaka. Miał na imię Kuba i przyjechał do babci na weekend. Rozmawialiśmy tak długo, że całkiem zapomniałam o cioci. Kiedy sobie przypomniałam, było zbyt późno, by iść do krewnej. Kuba odprowadził nas do domu. Gdy Kasia poszła do siebie, my umówiliśmy się na następne spotkanie. Nazajutrz poszłam na wyznaczone miejsce. On tam już był. Chodziliśmy po parku, aż nagle Kuba zatrzymał się i oświadczył mi się... a ja się zgodziłam. Wkrótce Kuba musiał wrócić do domu, ale obiecał, że niedługo znowu przyjedzie. Mijały dni, a ja tęskniłam za moim najdroższym. Nareszcie przyjechał, ale było późno i tylko umówiliśmy się na jutro w parku. Troszkę spóźniona, ale radosna przybiegłam nazajutrz do parku. Kuby jednak nie było... Szukałam go wszędzie, ale bez rezultatu. Zwątpiłam i postanowiłam wracać. Poszłam do Kasi i ona doradziła mi, by pójść do jego babci, zapytać, co się stało. Po drodze rozmawialiśmy o Kubie, o naszym spotkaniu, aż doszliśmy do celu. Zapukałyśmy do drzwia, aby wszystko wyjaśnić. Babcia powiedziała, że Kuba ciężko zachorował i jest w szpitalu. Byłam w szoku. Po tygodniu dowiedziałam się, że Kuba umarł. Tak nagle! Pokochałam go i myślałam, że się już nie rozstaniemy. A tu ten wypadek... Od tamtej pory nie wierzę już w miłość. Cały czas mam w pamięci Kubę i kocham go nadal, choć go już nie ma.

Nastolatka

## Humor z zeszytów

- ✓ Gerwazy chodził po izbie i nie wiedział, za co się złapać.
- ✓ W zimie biedacy zatykali sobie każdą szparę mchem.
- ✓ Na pięciolini znajduje się klucz waniliowy.
- ✓ Morze śródziemne to morze weżarte w ląd.
- ✓ Społeczeństwo Europy się starzeje, bo ludzie mordują się wzajemnie, zabijają i wyjeżdżają.
- ✓ Jego trzyletni przyjaciel po zakończeniu studiów popełnił samobójstwo.
- ✓ Jesienią wszystko spada z drzew.
- ✓ Wokulski zakupił klacz od Krzeszowskiego, aby później prosić o jej rękę.

8. Polski przebój kasowy, film, którego scenariusz wykupili Amerykanie.

9. „Duch i ...”

10. Reżyserował „Młode Wilki”.

Litery z pól 1-13 utworzą nazwisko i imię znanego polskiego aktora. W rozwiązaniu należy podać również przynajmniej dwa tytuły filmów, w jakich ten aktor występował. Termin nadsyłania odpowiedzi - 7 dni. Rozwiązaniem krzyżówki muzycznej było hasło: STECZKOWSKA. Nagrodę wylosowała Katarzyna Mikszo ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji.







# Piłkarki i tak mamy najlepsze!!!

Wyruszyliśmy do Pily, w sobotę 2.05.br. sprzed budynku Sparty w sile kilku autobusów. Na miejscu, w hali przy ulicy Bydgoskiej, okazało się, że grupa złotowska jest najliczniejsza, najgłośniejsza i najlepiej zorganizowana. Nasi zawodnicy i kibice wyróżniali się żółto-zielonymi czapczkami oraz strojami w barwach Sparty. W momentach gdy wygrywali złotowianie, hala aż trzęsła się w posadach. Bardzo wielu kibiców dojechało na finał prywatnymi samochodami, ale wszystkich przebił Ryszard Kilar, przybywając na czele 7-osobowej grupki cyklistów. Wielka radość przygasała nieco po czwartym miejscu w pierwszej konkurencji - strzelaniu i bronieniu rzutów kamych (K. Zabel i P. Szczęch). Zwycięska Trzcianka wygrała i kolejną konkurencję w zbijanego, zdecydowanie obejmując prowadzenie. Zresztą ekipa z tego miasta walczyła nie tylko o prestiż i karetkę pogotowia ratunkowego. Zwycięstwo w całym turnieju to mocny argument w walce o wymarzony powiat. W zbijanym dzieci pod opieką Jacka Dulata zdobyły 3 punkty. „Wielka skakanka” to triumf złotowiaków - kręcili Stanisław Staszewski i Henryk Rogala - skakały złotowskie siatkarki - Ewa Flisikowska, Ewa Wrona, Agnieszka Głyżewska oraz Aneta Stolarska i Wojciech Jarka. Wracają nadzieje, jesteśmy na II miejscu. Strażaków „spaliła” chyba trema, zajmują dość pechowo ostatnie miejsce. Wygrywa Trzcianka i umacnia się na fotelu lidera. W konkurencji siłaczy udanie zaprezentował się Waldemar Oleśków - dźwigając 47 razy 17,5-kilogramowy ciężarek. Lokuje się na drugim miejscu, choć po Turnieju stwierdził, że tylko nie do końca wytłumaczone przepisy przerwały mu możliwość rekordowego dźwignięcia. Razem z silaczem „na rękę” Rafałem Szopierajem zajmują trzecią lokatę. Minikoszykarka, czyli trio-basket to niezasłużony smutek



Stasia Hermana. Jego podopieczni tak bardzo się starali, ale niestety kończą na ostatnim miejscu. Identyczne miejsce zajmujemy na tablicy wyników. W przerwach między konkurencjami odbywały się pokazy artystyczne i grała orkiestra. Złotowianie na zapleczu hali urządzili sobie świetnie pracujący punkt gastronomiczny Państwa Grabków. Z jego usług (chwaląc sobie) korzystali członkowie innych ekip. Szkoda, że tu nie przyznawano punktów - byłby komplet! „Siła i spryt” - to także miejsce poza podium a Złotów jest zdecydowanym outsiderem. Trudno jednoznacznie powiedzieć, dlaczego każdy zawodnik starał się wypaść jak najlepiej... Trzcianka zebrała do tej chwili 21 pkt., Wałcz i Wyrzysk po 18 pkt., Złotów 13 pkt.. Następna konkurencja to złotowskie święto. Rzecz jasna, że chodzi tu o piłkę nożną kobiet. Nasze panie najpierw drużogą Wałcz 4 : 0 - bramki w pięknym stylu strzelały na przemian Natalia Pisula i Jolanta Ossowska. Warto nadmienić, że pani Jola jest bardziej znana pod panieńskim nazwiskiem

Hryniewicz. W finale spotykamy się z Trzcianką. Po zwycięstwie 3 : 2 (Pisula x2, Ossowska) grupa złotowska szaleje z radości. Śpiewom, trąbieniu nie ma końca! Drużyna oprócz strzelczyń bramek składała się z: bramkarki Katarzyny Łyjak oraz zawodniczek w polu - Kingi Wyrobek i Iwony Steuer. Wielkie brawa!!! Poprawiamy bilans punktowy, ale nadal jesteśmy ostatni. Rzut beretem burmistrza Stanisława Welniaka przynosi dwa punkty ale sztafeta pokoleń to nasz czteropunktowy sukces. Rzutem na taśmę doganiamy trzeci Wyrzysk. Po podliczeniu liczby zwycięstw, plasujemy się na III medalowym miejscu. Stanisław Welniak z rąk wicepremiera Jana Tomaszewskiego otrzymuje gratulacje i czek na 5 tys. złotych. Karetka jedzie do Trzcianki, sprzęt komputerowy do Wałcza, Wyrzysk zdobył 2,5 tys. złotych. Złotowianie świętują „brąz” tańcem i śpiewem zagłuszając innych turniejowiczów. Przed powrotem do Złotowa burmistrz honoruje najlepszych sportowców kibiców nagrodami pieniężnymi. Ewa Flisikowska wywozi z Pily nogę w gipsie, ale na poduszce - upominku od Marka Borowskiego. Czesław Trusiński i Jacek Fertikowski są niepokieszeni, ale obiecują sobie, że w przyszłym roku będzie lepiej. Na pewno! Pozostali członkowie złotowskiej ekipy: K. Kuczkowski, P. Borkowski, Ł. Kuliński, M. Bartosińska, A. Hildebrant, N. Murach, K. Bazuń, A. Bihun, K. Koronkiewicz, D. Wensierski, M. Węgierski, K. Wiebskowski, M. Włoszczyński, Ł. Kiestrzyń, W. Buczek, K. Balcer, M. Łyjak, P. Maliszewski, A. Wojtkowiak, G. Jezior, A. Drajer, Wł. Barycki, J. Pietruszka, B. Rogala, R. Szopieraj, I. Kaliniak.

Janusz Justyna,  
foto. Jan Grochocki

## Piłka nożna

się jednak utratą bramki.

### Klasa makroregionalna

25.04 Sparta Złotów : Celuloza Kostrzyn 1:1 /0:0/. Bramki: dla Sparty W. Zaorski - 56 minuta, dla Celulozy, T. Tutko - 86 minuta. Drużyna Sparty wystąpiła w składzie: Sypniewski, Skubida, J. Rajsowski, Filip, J. Biela (Bronowicki), M. Biela (Kulpa), R. Rajsowski, Biały, Goszczyński, Zabel, Zaorski (Cochór).

Kiedy Wojciech Zaorski zdobył bramkę dla Sparty, wydawało się, że trzy punkty pozostaną w Złotowie. Niestety, na cztery minuty przed końcem meczu złotowianie stracili bramkę po indywidualnej akcji T. Tutko. Na pocieszenie dodajmy, że to już kolejny dobry mecz Zaorskiego.

Tydzień później Spartanie przegrali na wyjeździe z Fortuną Wieleń. Ten mecz również powinni wygrać nasi piłkarze. Nie wykorzystane sytuacje bramkowe zemściły

### Tabela:

1. Buk	57 58:16
2. Międzyrzecz	56 67:23
3. Śrem	52 73:20
4. Poznań	51 72:31
5. Pobiedziska	48 59:31
6. Pniewy	47 55:30
7. Środa	46 58:26
8. Lwówek	42 47:27
9. Dobiegniew	39 32:50
10. Kostrzyn	38 42:30
11. Wałcz	34 43:47
12. Złotów	31 47:51
13. Damasławek	36 41:67
14. Wieleń	25 29:43
15. Wągrowiec	24 22:54
16. Gołańcz	21 35:66
17. Lipki Wlk.	14 23:95
18. Budzyń	4 15:111

### Klasa okręgowa

Ślavianowo : Okonek	2:3
Sypniewo : Nowiny	2:2
Nowiny : Białosławie	1:0
Nowiny : Czarnków	1:3

### Tabela

1. Debrzno	17 37 29:26
2. Tuczno	16 32 39:23
3. Czarnków	16 31 22:16
4. Mirosławiec	16 30 35:23
5. Miasteczko	16 26 39:25
6. Okonek	16 26 33:29
7. Sypniewo	16 25 31:24
8. Lubasz	16 19 21:25
9. Ślavianowo	16 17 34:34
10. Połajewo	16 14 22:37
11. Białosławie	16 12 20:34
12. Nowiny	17 6 17:46

### A-Klasa grupa I

26.04.	
Zakrzewo : Podróżna	2:0
Skic : Bądecz	0:2
Czernice : Łobżenica	1:3
Krajenka : Jastrowie II	0:3
Krępsko pauzowało	

### 01.05.

Łobżenica : Skic	4:1
Zalesie : Czernice	3:0
Jastrowie : Śmiłowo	0:2
Bądecz : Podróżna	7:1
Krępsko : Zakrzewo	2:1

### 03.05.

Zakrzewo : Bądecz	3:3
Podróżna : Łobżenica	1:4
Skic : Zalesie	4:1
Czernice : Jastrowie II	1:3
Krajenka : Krępsko	3:1

### Tabela

1. Bądecz	44 pkt.
2. Łobżenica	29
3. Zalesie	24
4. Zakrzewo	20
5. Śmiłowo	20
6. Czernice	19
7. Jastrowie II	18
8. Krępsko	17

### B-Klasa grupa I

#### Tabela po 11 kolejkach

1. Zawada	
2. Wiesiółka	
3. Głubczyn	
4. Dzikowo	
5. Święta	
6. Łąkie	
7. Stawnica	
8. Stara Wiśniewka	
9. Lipka	
10. Kielpin	



# Karawanem po sławę

Drugą część wspomnień o hokeju w Złotowie, rozpoczynamy od przypomnienia Bolesława Piszczka. To on obok Wernera Kadowa pretenduje do miana najlepszego w historii zawodnika MLKS Sparta Złotów. Popularnego „Bolka” opisuje po latach jego kolega z boiska - Joachim Szopieray: „Był świetnie wyszkolony technicznie. Typowy napastnik, bramkostrzelny, udanie rozdzielał krążki. W 1960 r. trafił do wojska, do Bydgoszczy, gdzie mieszka po dzień dzisiejszy. Grywał w bydgoskiej Polonii, po zakończeniu kariery zajmował się trenowaniem. Grał w II reprezentacji Polski”.

Pan Joachim jest skromny w ocenie swej osoby, a sprawozdania Brunona Radowskiego mówią, że był on zawodnikiem bardzo utalentowanym. Razem z Henrykiem Urbankiem trafili do wojska, do Zawiszy Bydgoszcz, wypatrzeni z trenera Jędrzejczyka z Jabłonowa. Joachim Szopieray odnosił także niemałe sukcesy w tyżwiarstwie szybkim oraz w sztafecie „Złoty Krążek Świata Młodych”. Zapytany o najmilej wspomniany okres gry, wymienia sezon, gdy drużyna juniorów wygrała z wszystkimi na Pomorzu, następnie pokonała Legię 3:2 (Torbyd, B. Piszczek x 3). Potem po meczach z Podhalem Nowy Targ, Górnikiem Katowice i Marymontem Warszawa, zajęli IV miejsce w kraju! Nasz rozmówca podjął się próby ustalenia superdrużyny zestawionej z najlepszych jego zdaniem graczy - bramkarz Zajfert - w polu: Edmund Szultek, Benedykt Zakrzewski, Werner Kadow, Bolesław Piszczek, Frydolin Sulc. Taka drużyna gromiłaby najlepsze krajowe kluby!

Warto w tym miejscu wspomnieć o kibicach. W tamtych czasach potrafili czekać na dworcu do późnej nocy, na przyjazd drużyny gości. Wcale nie po to, aby obrzucić ją kamieniami lub obelgami. Czekano, by przywitać ich z honorami, odświeżyć drogę... Hokeiści odwiedzali się swym sympatykom najlepiej jak mogli - wygra-

nymi meczami. Niekiedy, gdy zawodził mróz, czekali do pierwszej w nocy. Łączono się telefonicznie z wieżą ciśnień, gdzie był termometr, a gdy lód stężał, grano w środku nocy. Często grano dwa razy dziennie, wykorzystując sprzyjającą aurę. Rano Sparta rozjechała Ruch Grudziądz 31:0, a wieczorem Gwardię Koszalin 24:2. I nikt z hokeistów czy widzów nie narzekał, nie wołał o pieniądze... Wołano jedynie o sztuczne lodowisko, albowiem jego brak spychał Spartę na dalszy plan w rozgrywkach na szczeblu krajowym. Jego brak oznaczał konieczność wyjazdów na obce lodowiska w celu trenowania. Zimy częstokroć były tak słabe, że lodu nie starczało na „lekarstwo”. Na treningi jeżdżono karawanem, czyli nysą z zakładu pogrzebowego, która pewnego razu wylądowała w rowie. Z Bydgoszczy zawodnicy wracali nad ranem, prosto do pracy. Za środek transportu służył czasami wóz techniczny z POM-u, z dymiącym piecykiem w środku. Budowę sztucznego lodowiska planowano w miejscu, gdzie obecnie są korty tenisowe. Poparcie płynęło z władz krajowych i PZHL-u, ale ówczesne władze miasta i województwa przerastała rozpiętość zamierzenia. Podobno były już plany, chłodzenie miał zapewnić sprzęt rzeźni miejskiej (ul. Staszica). Niestety, nic z planów nie wyszło, choć Brunon Radowski usilnie zabiegał o utworzenie Społecznego Komitetu Budowy Sztucznego Lodowiska. Przez wszystkie lata istnienia sekcji hokeja na lodzie uczestniczyło w niej średnio około 50 osób, co zważywszy na ówczesną liczbę mieszkańców było bardzo dużo. Spróbujemy wymienić choć część tych, którzy tworzyli legendę hokeja, a o których nie wspominaliśmy w pierwszej części: bramkarze - Witold Siebert, Marian Rzucidło,



Edward Tomaszczuk, Jan Matuszewski, Bolesław Diasek, Manfred Kowalski; zawodnicy z pola - Zbigniew Chackiewicz, Zbigniew Radomski, Edward Kotwica, Hubert Dobek, Wojciech Zagacki, Jan Kubera, Jan Klawun, Andrzej Koronka, Henryk Klessa, Janusz Steffen, Eugeniusz Kochnowicz, Eugeniusz Urbank, Józef Maj, Piotr Staciewicz, Zygmunt Falkowski, Waldemar Zawadzki, Zygmunt Zawadzki, Jerzy Wendt, Michał Miklaś, Konstanty Ciunel, Marian Ciunel, Bogdan Ciunel, Zygmunt Klessa, Janusz Najda, Marian Rychlewski, Stanisław Długosz, Bolesław Urbank, Krzysztof Misztal, Łucjan Wojtowicz, Brunon Smoliński, Manfred Sonnenberg, Kazimierz Piętka, Zbigniew Małkowski, Bogdan Steffen, Janusz Steffen, Stanisław Komorowski, Zbigniew Buzala, Jerzy Wzalik... Kogo pominieliśmy, niech nam wybaczy!

Po blisko trzydziestu latach gry, w 1974 r. podjęto decyzję o likwidacji sekcji hokeja na lodzie. Dziś po 50. latach od rozegrania pierwszego meczu na jez. Babskim pozostały już tylko wspomnienia... i legenda. Legenda o złotowskim hokeju.

*Janusz Justyna*

*Zdjęcie z archiwum J. Szopieraya  
W akcji na bramkę przeciwnika Alfons  
Szopieray /luty 1957 r./*

## Lekkoatletyczna nadzieja

W cieniu innych dyscyplin sportowych, zupełnie niezłe radzą sobie złotowscy lekkoatleci. Pod okiem trenera Dariusza Kowalskiego odnoszą znaczące sukcesy na krajowych arenach. Zawodnikiem rokującym największy postęp jest biegacz Sparty Złotów (rodem z Okonka), Piotr Dziuba. Piotr na co dzień uczeń ZSR Złotów, to brązowy medalista mistrzostw makroregionu, na 3 km, VI na 6 km w mistrzostwach Polski juniorów, VII na 5 km. 19 letnim lekkoatletą już dziś interesują się trenerzy kadry mło-



dziezowej. Piotr swoje reprezentacyjne możliwości pragnie zaprezentować podczas lipcowych mistrzostw juniorów, na dystansie 5 km. Marzeniem utalentowanego zawodnika jest start w maratonie na Igrzyskach Olimpijskich - czego sympatycznemu długodystansowcowi serdecznie życzymy!

*Janusz Justyna  
Foto: Jan Grochocki*

*Na zdjęciu:  
trener D. Kowalski  
udziela wskazówek  
Piotrowi Dziubie*

## Młodziczki poza podium

Siatkarki Sparty Złotów wzięły udział w finale mistrzostw Polski młodziczek. W eliminacjach złotowianki zajęły pierwsze miejsce pokonując między innymi zespół Gedani Gdańsk. W półfinale nasze zawodniczki trafiły na zespół Skry Warszawa, który pokonał Spartanki 1:2. W meczu o trzecie miejsce Sparta spotkała się ze swoimi przeciwniczkami z eliminacji - drużyną Gedani. Niestety, tym razem gdańszczanki okazały się lepsze. Ostatecznie Sparta zajęła 4 miejsce, co według trenera Janusza Patriaka jest i tak dużym sukcesem.

*J.J.*



# Złotów badmintonem stoi

25 kwietnia w Złotowie odbyły się eliminacje makroregionalne do Mistrzostw Polski młodzików. Do finału klasyfikowało się pięciu najlepszych zawodników w kategorii dziewcząt i chłopców. Wśród chłopców pierwsze miejsce zajął **Mateusz Szkudlarczyk** z „Jedynki” Puszczykowo, a zaraz za nim uplasowali się nasi zawodnicy, **Krzysztof Kuczowski** - 2 miejsce i **Marek Kokowski** - 3 miejsce. W kategorii dziewcząt do finału Mistrzostw Polski zakwalifikowała się **Katarzyna Dulat**, która w eliminacjach zajęła 5 miejsce.

Jak dotąd jest to największy sukces złotowskiej sekcji badmintonu w kategorii młodzików, nigdy bowiem do finału Mistrzostw Polski nie zakwalifikowało się aż trzech zawodników. Również z klubów makroregionu wielkopolskiego nikt nie zakwalifikował tyłu zawodników, co „Sparta”.

\*\*\*

Na początku kwietnia br. w Szczecinie odbył się ogólnopolski turniej dzieci do lat 11. Wśród dziewcząt najlepiej ze złotowianek zaprezentowała się **Martyna Bartosińska**, która zajęła 5 miejsce. **Anna Hildebrandt** uplasowała się na 7 miejscu. Wśród chłopców 8 miejsce wywalczył **Michał Szulc**.

J.D.

# Kije zamoczone!

19 kwietnia 1998 r. wędkarze zrzeszeni w Kole PZW przy P.P.H. UNIMETAL rozpoczęli sezon, organizując pierwsze zawody na Jeziorkach koło Podgajów.

W kategorii juniorów zwyciężył Wojciech Jaśniński, natomiast wśród seniorów zwycięzcą okazał się Stanisław Florczak. Ubiegłoroczny triumfator całego cyklu zawodów wyprzedził kolejno - Jana Wrzeszcza, Tadeusza Wojtsika, Mariusza Stelmacha, Zbigniewa Grykę, Jarosława Kułagę, Zdzisława Koguta, Leona Kucharskiego, Karola Łojka i dziesiątego Krzysztofa Koguta.

Ogółem w zawodach udział wzięło 45 zawodników w grupie starszej i 4 w grupie młodszej. Przewodzenie w klasyfikacji „największa ryba” objął Tadeusz Wojtasik - 342 g. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody a następne zawody planowane są na 16.05.1998 r. na Jeziorze Miejskim.

Życzymy tańkiej ryby!

Janusz Justyna



## NOWOCZESNĄ I ELEGANCKĄ ARMATURĘ SANITARNA

- wanny,
- umywalki,
- zlewozmywaki,
- ceramika,
- włoskie i hiszpańskie baterie.

**DAJ SWOJEJ ŁAZIENCE SZANSE!!!**



ZAPRASZAMY



77-400 Złotów, ul. Norwida 7, tel./fax 067 263-34-54  
ul. Domańskiego 6, tel./fax 067 263-63-55

## OFERUJE



## ENERGOOSZCZĘDNE SYSTEMY GRZEWCZE

- rury miedziane od Ø 8 do Ø 54
- zawory grzejnikowe renomowanych niemieckich firm
- grzejniki CONVECTOR i PURMO - 23% RABATU
- piece gazowe, olejowe, węglowe

MAX BUD jest wyłącznym przedstawicielem firmy BUDERUS

Z nami zawsze ciepło i przyjemnie. Zaufaj nam.



## WYKŁA- DZINY DYWA- NOWE I PCV

Ponad pięćdziesiąt wzorów i rozmiarów.  
Wszystko w najlepszym gatunku i po atrakcyj-  
nych cenach.

UWAGA!!!

Przy większych zakupach **UPUSTY!!!**

